Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 286 — Kraków, czwartek 13 grudnia 1928 — Rocznik XXXVII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Obraz naszego położenia gospodarczego

P. poseł **Byrka**, przewodniczący sejmowej komisji budżetowej, członek BB, a więc niepodejrzany o nieprzychylność dla rządu, wygłosił onegdaj we Lwowie odczyt na temat „Nasze zagadnienia skarbowe". Odczyt ten — jak donosi lwowski organ sanacyjny — urządzony został staraniem BB, a więc znowu z intencją niedokuczenia rządowi. P. Byrka skrytykował nasz system podatkowy — to nie nowina i rzecz zresztą przez p. ministra skarbu za aktualną i wymagającą naprawy uznana. Chodzi jednak nam o ogólny obraz gospodarczy, który — cytujemy wedle lwowskiego organu sanacyjnego — p. Byrka określił następującemi słowami:

> „W konkluzji stwierdził p. poseł Byrka, że nasz system podatkowy wymaga reform, które jednak należy przeprowadzać stopniowo; gruntowna przebudowa systemu podatkowego może nastąpić dopiero **w okresie zupełnej stabilizacji stosunków gospodarczych**".

Ze słów tych wynika, że **dalecy jesteśmy od zupełnej stabilizacji naszych stosunków gospodarczych**, a przecież ta stabilizacja — obok politycznej — była głównym celem rządów pomajowych. Jeżeli w ciągu przeszło półtrzecia roku tej stabilizacji nietylko nie osiągnięto, ale nawet jesteśmy od niej dalecy, upada jeden z głównych filarów, na których sanacja opiera swą rację bytu i swe pretensje do bezgranicznych dla siebie rządów w państwie.

Nietylko zresztą p. Byrka stwierdza tę prawdę, którą wszyscy stykający się z życiem gospodarczem znają, a którą całe społeczeństwo dotkliwie odczuwa. Robi to, w jaskrawszej jeszcze formie, instytucja rządowa: **Bank gospodarstwa krajowego.** Mamy przed sobą „Przegląd miesięczny" (numer 10 rocznik 3), wydawany przez ten Bank. Czytamy tam odrazu na str. 1:

> Zaznaczające się mniej więcej od końca ub. roku trudności zbytu niektórych wyrobów przemysłowych za gotówkę lub na krótkoterminowy kredyt wekslowy **zwiększyły się w ostatnich miesiącach i ogarnęły nowe gałęzie wytwórczości.** Przyczyn tych trudności szukać należy głównie w stosunkowo nadmiernie rozwiniętej produkcji, będącej **wynikiem przeceniania siły kupna ludności.**

Co znaczą te słowa? Oto przeceniano siłę kupna ludności, czyli myślano, że powodzi się jej tak dobrze, że potrafi sprostać podaży pracującego całą siłą pary przemysłu. Tymczasem **ludność nie była w stanie nadążyć** („Przegląd" wskazuje głównie na wieś), **bo się jej źle powodziło, bo zarobki i dochody nie pozwalały zaspokoić tych nawet prymitywnych potrzeb, jakie nasz robotnik i chłop mają.**

W związku z tem mówi cytowany „Przegląd" o przeroście produkcji. Tam, gdzie jest przerost (nadprodukcja), należy go skurczyć do pojemności rynku. A wiecie, co znaczy **skurczenie produkcji?** Znaczy **zwiększenie bezrobocia**, a więc — pomijając wszystkie inne następstwa — dalsze kurczenie się produkcji przez odpadnięcie jeszcze tysięcy konsumentów niezdolnych do zaspokojenia swych potrzeb. Wzmaga się tedy **nasza tragedja niedostatecznie konsumującego rynku wewnętrznego**, którego nie zastąpi żaden choćby najsilniej forsowany wywóz.

Bardzo ciekawe rzeczy o ruchu handlowym, stanie naszych pożyczek zagranicznych i t. d. zawiera cytowany „Przegląd". Znane są przeważnie te rzeczy: **olbrzymia stopa procentowa uniemożliwiająca i podrażająca obroty; zanik kredytu zagranicznego,** którego nie zastąpi trzymająca się w skromnych granicach rodzima oszczędność; **rujnujące protesty wekslowe i terminy podatkowe** — wszystko to razem wytwarza obraz gospodarczy, daleki nietylko od stabilizacji, ale nawet zbliżający się do okresu z przed maja 1926.

Wedle ostatnich wykazów w powyższym „Przeglądzie" drukowanych nasza 7-procentowa pożyczka stabilizacyjna z października 1927 na giełdzie nowojorskiej notuje daleko poniżej wartości nominalnej. W kwietniu b. r. kurs tej pożyczki wynosił jeszcze **91'42** za 100, a z końcem listopada spadł na **87'63.** Rzecz jasna, że taki kurs nie zachęci nikogo w Ameryce do kupowania pożyczek polskich, ponieważ nabywcy poprzedniej już na niej poważnie stracili. Stąd można rozumieć zupełny zastój w naszych transakcjach zagranicznych; bankierzy nowojorscy nie na to zawierają umowy pożyczkowe, aby papiery trzymać w swych kasach, oni chcą je sprzedać publiczności, ta zaś nie kupi wobec faktu, że ciągle na nich traci. Nie wiemy jeszcze, jak onegdajszy krach na giełdzie nowojorskiej odbił się na papierach polskich, w każdym razie można z wielkiem prawdopodobieństwem przypuszczać, że ogólny spadek kursów i ich nie ominął.

Jednym z objawów naszej mizerji gospodarczej, o którym nieraz już pisaliśmy, to **gospodarka wekslowa.** Metoda weksli długoterminowych, metoda na najszerszą skalę stosowana, przynosi za sobą wedle „Przeglądu" następujące skutki:

> „Trudności zbytu, wynikające z częściowego przerostu produkcji przemysłowej oraz ponadto z pewnego ograniczenia siły kupna ludności rolniczej, spowodowały przemysł i handel **do forsowania sprzedaży przez dłuższe kredytowanie zapłaty za towar.** Udzielanie kredytów cztero- sześcio- i dziewięciomiesięcznych okazało się jednak **niewystarczające dla rozszerzenia zbytu towarów** do rozmiarów, któreby umożliwiły utrzymanie produkcji na niezmienionym poziomie. — Natomiast wzrastająca ilość weksli o coraz późniejszych terminach płatności, **niechętnie przyjmowanych przez banki** i zdanych z tego powodu na szukanie dyskonta prywatnego, **zaciążyła poważnie na rynku kredytowym.** Zasób wolnych kapitałów okazał się zbyt mały na wchłonięcie większej ilości weksli dłużejterminowych. Pod wpływem silnego popytu na kapitał **prywatna stopa dyskontowa znacznie wzrosła".**

Ta metoda pociągnęła za sobą jeszcze inne skutki: **masowe protesty wekslowe.** To, co dawniej było wyjątkiem i czego każdy kupiec unikał jak ognia, stało się dziś niejako prawem zwyczajowem. Ilość protestowanych weksli idzie w tysiące; słabsze egzystencje handlowe i przemysłowe padają ich ofiarą. Jeżeli w jednym październiku zaprotestowano okrągło **275 tysięcy weksli na ogólną sumę przeszło 60 miljonów zł. (o 39 tysięcy weksli i o 11 miljonów zł. więcej niż we wrześniu)**, można zrozumieć, dlaczego przewiduje a nawet zaleca się skurczenie produkcji; te masowe choćby zapowiedzi bankructw są najlepszym barometrem naszego niepowodzenia gospodarczego, czego nie zasłonią żadne błyskotliwe frazesy i żadne pysznienie się nadwyżkami budżetowemi.

Optymizm — pesymizm — nuda

Biuletyn z Lugano utrzymany jest w tonie minorowym. Dla jednych wrażenie z pierwszego dnia zjazdu dyplomatów nie jest najlepsze, gdyż główni matadorzy: Briand, Chamberlain i Stresemann rozmawiali w cztery oczy i nic o tych rozmowach powiedzieć nie chcą; dla drugich ta tajemniczość jest oznaką, że to, co się dzieje za kulisami, jest właśnie oznaką polepszenia i stąd wyciągają optymistyczne wnioski; daleko zaś od rozgrywających się na miejscu zajść stojący mają wrażenie, że ta sesja, podobnie jak poprzednie, będzie nudną tj. nie przyniesie żadnych emocyj poza może kilku ognistemi mowami.

Jak zawsze, tak i obecnie posiedzenia plenarne Rady są na to, aby służyły za parawan dla spraw rozgrywających się poza niemi i poza kontrolą publiczną wogóle. Świat po wojnie rzekomo się zmienił, ale zwyczaje i metody dyplomatyczne pozostały tesame — w gorszem nawet wydaniu. Jak poprzednio zaspakajano opinję kilkuwierszowemi komunikatami z tego, o czem dyplomaci mówili, tak i obecnie obrady plenarne są na to, aby służyły jako zasłony dla rzeczy, które pozostają albo zupełną tajemnicą albo o których podaje się rzeczy obojętne, przeważnie zewnętrzne: opis spotkania, co na nich jedzono i pito, w jakim humorze są ministrowie, jak na nich działa pogoda itd.

Nie tak wyobrażał sobie świat wygląd Ligi narodów po 10 latach jej istnienia i nie tak zapewne wyobrażał ją sobie jej twórca Wilson. Z parlamentu ludów Liga stała się nową kancelarją dyplomatyczną, w której po staremu decyduje się o losach narodów bez ich wiedzy. Co z tego, że Chamberlain, Briand czy Stresemann są prawdziwymi przedstawicielami parlamentów swych krajów, które są prawdziwemi wyrazami swych ludów, kiedy te parlamenty i ludy dowiadują się o faktach po ich dokonaniu, stawiane w przymusowe położenie przyjęcia ich do wiadomości albo odrzucenia tj. wywołania przesilenia?

A w dodatku dzieją się tam rzeczy wskazujące, że najspokojniejsi, najbardziej zrównoważeni mężowie stanu od czasu do czasu wypadają ze swej roli, robiąc światu wcale nieprzyjemne niespodzianki. Takiem wypadnięciem z roli była np. mowa Brianda na poprzedniej sesji Rady i coś podobnego przewidują na obecnej ze strony Stresemanna. Między ministrami toczą się układy jak zapewniają, w najspokojniejszym tonie i z najlepszemi widokami — ostatnia taka rozmowa miała miejsce w Paryżu z okazji zjazdu dla podpisania paktu Kelloga w ostatnich dniach sierpnia. W kilka tygodni później Briand z trybuny w Genewie w nieobecności swego partnera Stresemanna wygłasza mowę upokarzającą Niemcy, aby za parę dni

potem — gdy mowa ta wywołała wszędzie silne zaniepokojenie — z najniewinniejszą w świecie miną zapewnić, że go źle zrozumiano, że owszem chce dalej z Niemcami gadać!

Byłyby to rzeczy zabawne, gdyby nie wywołały nieszczęśliwych skutków. Taka mowa jest dla nacjonalistów niemieckich pożądaną okazją do urządzenia szturmu na politykę pokojową Stresemanna, zaś u nacjonalistów francuskich wywołuje szaloną radość i nadzieję, że Briand porzuca dotychczasową drogę i przechodzi wobec „dziedzicznego wroga" do ostrzejszego tonu. Świat cały trzymany jest przez kilka dni w naprężeniu, aby wkońcu usłyszeć, że niema powodu do zaniepokojenia, że podjęto znowu przyjacielskie rozmowy na temat reparacyj i okupacji — pogoda najcudowniejsza po chwilowej burzy.

Tak nas „wodzowie narodów" wodzą od pesymizmu do optymizmu, nie zdając sobie widocznie sprawy, że nerwy powojennego pokolenia nie są nastrojone na takie gwałtowne przejścia z najgorszego do najlepszego usposobienia i odwrotnie. A gdy takie granie na nerwach ludzkich powtarza się cztery razy w roku — na sesjach pełnych Ligi i na sesjach jej Rady wówczas zaczyna panować niepodzielnie nuda, z czego wytwarza się obojętność dla instytucji samej, małe zainteresowanie się jej pracami i losami.

A to jest niedobrze, gdyż Liga narodów mimo swych wad i błędów konstrukcyjnych stała się instytucją niezastąpioną, a zatem niezbędną. Już zrobiła ona znaczny postęp w swym rozwoju z chwilą, gdy Niemcy stały się jej czynnym członkiem, przyszłość jej zaś wymaga, aby poza zapewne pożytecznemi małemi narodami objęła swem kołem i dwa stojące poza nią wielkie narody: Amerykę i Rosję. Gdy to się stanie, wówczas zniknie niewątpliwie obojętność wobec niej szerokich mas, zniknie barometrowe ocenianie jej działalności i usposobienia, przestanie być przedmiotem optymizmu czy pesymizmu.

Sprawy partyjne

ZGROMADZENIE RADY WOJEWÓDZKIEJ PPS W KRAKOWIE

odbędzie się w niedzielę 16 grudnia o godzinie 10 przedpołudniem w Domu Robotniczym z następującym porządkiem dziennym:

1) zagajenie i wybór prezydjum;

2) obecna sytuacja polityczna — referent tow. poseł Kazimierz Pużak, sekretarz CKW PPS;

3) sprawy organizacyjne;

4) sprawy prasowe;

5) wolne wnioski.

W zgromadzeniu biorą udział egzekutywy OKR w pełnym składzie, oraz delegaci wszystkich organizacyj powiatowych i miejscowych, działających na terenie województwa krakowskiego.

Bliższe szczegóły w rozesłanych okólnikach.

Z dnia

ŻYCIE I POWIEŚĆ

Od kilku tygodni drukujemy w „Naprzodzie" powieść **Adama Polewki** pt. **„Cud"**. Powieść ta ukazała się na kilka dni przed aferą **„cudownego Michałka"**, którego w ostatnich dniach wraz z całą kompanją zdemaskowano jako oszusta. W historji „Michałka" występują podobne zupełnie świetlne machinacje, robiące „cuda", jak i w naszej powieści.

Złożyło się dość dziwnie, że powieść wyprzedziła rzeczywistość, a rzeczywistość potwierdziła realizm powieści...

Naturalnie, że historja „Michałka" w porównaniu z historją Ruzina (głównego bohatera drukowanej przez nas powieści „Cud") jest groteskowa, ale niemniej tu jak i tam główną rolę odgrywa tensam fanatyzm i tosamo handlarstwo religijne.

Dodamy nawiasem, że zagadnienie fałszywego cudu i jego konsekwencyj jest prawie nowem w literaturze, nie tylko polskiej, ale i europejskiej, bo w tej formie, co autor „Cudu", zagadnienia tego dotychczas nie opracowano.

Po wyborach sejmowych w Czechosłowacji

Klęska klerykałów i komunistów. — Ważność problemu niemieckiego w Czechach

Obecnie można już dokładniej ocenić wynik wyborów sejmowych na terenie Czechosłowacji. — Oprócz zainteresowania czysto - lokalnego, tem większego, iż wybory te odbywały się poraz pierwszy (odnośna reforma administracyjna uchwalona została w roku ubiegłym, tworząc pewne odchylenie od centralizmu, przyczem jednakże, ażeby przeciwdziałać mniejszościom, trzecią część owych ciał tworzyć będą „mianowańcy" rządowi) wybory te dają obraz pewnych zmian w politycznych tendencjach ludności — w porównaniu z wyborami parlamentarnemi, które miały miejsce w roku 1925.

Moralnie obecny rząd burżuazyjny — i tak dość słaby, gdyż na 300 głosów w parlamencie rozporządzający tylko 156 — doznał pewnego ciosu. — Wprawdzie nie wszystkie stronnictwa burżuazyjne poniosły straty, ale przyrost głosów na rzecz nacjonalistów niemieckich lub na Słowaczyźnie — madziarskich, oczywiście, jest dla rządu czeskiego objawem niepomyślnym. Z partyj rządowych zwycięsko wyszli agrarjusze czescy, natomiast **klęskę na wszystkich frontach (czeskim, niemieckim i słowackim) ponieśli klerykali**. Zwłaszcza z dużym ubytkiem głosów wyszli klerykali słowaccy ks. Hlinki, na których pomściła się mętna polityka ich przywódcy. Z jednej strony jest on niby bezwzględnym autonomistą, podnoszącym pokrzywdzenie Słowaków przez Czechów, którzy nie wypełnili umowy, normującej stosunki stron obu, lecz uczynili ze Słowaczyzny swoją prowincję, gdzie po aptekarsku odważają i wydzielają dozami pewne ustępstwa — z drugiej strony jego obóz tworzy podporę rządu czeskiego narówni z niemieckiemi partjami ugodowemi: klerykałami i agrarjuszami...

Pozatem — znamieniem niedawnych wyborów był — jak już pisaliśmy — **silny wzrost głosów socjalno - demokratycznych**, przy równoczesnem **cofnięciu się komunistycznych**. Obecnie uzyskali komuniści, okrągło licząc, 819.000 głosów — w r. 1925 przy wyborach parlamentarnych liczyli 950 tysięcy. — Wszystkie zmiany i przesunięcia sił, rzecz jasna, nie wpływają bezpośrednio na rząd centralny, mogą mu jednak służyć za pewną przepowiednię, w jakim kierunku potoczą się przyszłe wybory parlamentarne. Poza tem niektóre stronnictwa rządowe — nieczeskie, — o ile sprawdzą, że wstąpienie do rządu źle odbiło się na ich popularności, mogą w parlamencie zająć stanowisko mniej pojednawcze. Same sejmy jednak nie są w stanie skutecznie zaszachować parlamentu centralnego, gdyż ich uprawnienia są ograniczone do zadań administracyjnych, nie mówiąc już o tem, że wejdą do nich członkowie z nominacji. Pomyślane one były głównie, ażeby stworzyć „namiastkę" autonomji dla Słowaków.

Czechom zależy bardzo na tem, ażeby utrzymać i ustalić ugodę z szerszemi kołami Niemców. Pocieszają się oni po klęsce klerykałów i wzmocnieniu nacjonalistów niemieckich, że nowo-wyłonione i nadspodziewanie wstępnym bojem zdobywające duży sukces zrzeszenie gospodarcze — „Arbeits- und Wirtschaftsgemeinschaft" nie stoi na stanowisku, wrogiem państwowości czeskiej. Wydawany po francusku tygodnik czeski „L'Europe Centrale" tak formułuje odnośne poglądy czeskie:

„Wśród Niemców w Czechosłowacji rezultaty wyborów pozwalają skonstatować pewną ilość interesujących faktów. Można Niemców posegregować na trzy grupy: **aktywistów w ścisłem tego słowa znaczeniu** (tj. agrarjuszów, katolicko - niemieckich i partję kupiecką), którzy razem liczą 614 tysiecy głosów, potem **aktywistów warunkowych** (socjalni demokraci niemieccy i Arb. und Wirtschaftsgemeinschaft) z 520.000 głosów, wreszcie partje **negatywistyczne** (czyli nieprzejednane) (nacjonaliści i t. z. socjaliści narodowi), którzy zebrali 350.000 gł.). **Widać, że bardzo znaczna większość Niemców pozyskana została dla współpracy z Czechami"**.

Niedawno jeden z publicystów czeskich, Emil Sobota, dowodził, że Niemcy nie tylko z pobudek czysto-praktycznych godzą się z państwowością czeską, ale i w pewnem poczuciu **misji na terenie nowego państwa, ażeby nie mogło ono odgrywać roli nieprzyjaznego klina u granic niemieckich.**

„Jest rzeczą pewną — twierdzi ów publicysta — że obecność 3 miljonów Niemców na gruncie czeskim nakłada pewne ograniczenia na samodzielność polityki zagranicznej Czechosłowacji, ponieważ wszelki konflikt naszego kraju z Niemcami zaostrza się niebezpieczeństwem wewnętrznem. — Świadoma, czy nie — ta rola neutralizatorska mniejszości niemieckiej ma zatem jako skutek pewne pomniejszenie naszej swobody ruchów w stosunkach z Niemcami".

Autor nie widzi w tem żadnego zawodu, sprawionego tym państwom, które powołały Czechy do życia: Czechy bowiem nie mogą prowadzić innej polityki zewnętrznej, prócz podyktowanej własnemi potrzebami, możliwościami i strukturą wewnętrzną kraju.

Zboczyliśmy nieco od tematu, ażeby podkreślić, **jak wielką wagę przypisują Czesi kwestji niemieckiej u siebie, jak wiele zdziałali w dziedzinie złagodzenia dawniej bardzo zajątrzonych stosunków czesko - niemieckich** i jak pilnie śledzą wszelką statystykę, ujawniającą opinje współobywateli niemieckich — w tej liczbie i wynik ostatnich wyborów sejmowych.

Faszyzm chce ujarzmić uniwersytety

W kraju czarnych koszul hasłem chwili stała się „faszyzacja" uniwersytetów. Świat bowiem profesorski najmniej nagiął się do haseł zwycięzców faszystowskich. Ci zwycięzcy, wprawdzie, wtargnęli tam, potworzywszy nowe katedry do studjowania swoich reform — na wydziałach prawa i nauk społecznych. Ale większość profesorów, i to najznakomitszych, stoi zdała od faszystowskiej kuźni, wyznaje nadal swoje dawne zasady liberalne, czy demokratyczne. To jest solą w oku dla gorliwców faszystowskich. W prasie faszystowskiej wołają, że nauka w uniwersytetach musi odpowiadać duchowi czasu — uniwersytety nie mogą być przytułkiem „szkodliwych przeżytków", w nich wykuwa się materjał na klasę rządzącą, która musi być faszystowska. — Donoszą również, że sekretarz partji faszystowskiej, Turati, już studjuje sposoby przeprowadzenia tej faszyzacji.

Jeden tylko istnieje szkopuł: sromotą wobec kulturalnej Europy okryłby się faszyzm, gdyby dla dogodzenia swoim interesom wyrugował profesorów, posiadających niezaprzeczoną sławę w świecie naukowym. Drażliwą jest nadto sprawa inną, na którą zwraca uwagę „Le Temps" paryski. Niektórzy z profesorów, jak Orlando i Salandra, wykładający w Rzymie, są byłymi premjerami, odznaczonymi wstęgą orderu Annunziaty, co daje im przywilej „kuzynów króla". Trochę osłania zatem przed aktami brutalności ze strony rządu.

Sprawa profesorska jest dopiero na warsztacie, żadnego edyktu dotąd nie wydano. Decyzja jednak rychło zapaść może — i wobec nieskrępowania się faszystów — wypaść dla niezależności nauki we Włoszech fatalnie.

Sąd pracy w Krakowie

Rozporządzeniem ministra sprawiedliwości i ministra pracy i opieki społecznej zostaną **z dniem 15 stycznia 1929 roku** dotychczasowe sądy przemysłowe **w Krakowie, Lwowie i Bielsku**, przekształcone **na sądy pracy**. Nadto na terenie województwa krakowskiego powstanie w tym samym terminie sąd pracy **w Białej**.

Jeżeli chodzi o potrzeby Małopolski Zachodniej, a w szczególności województwa krakowskiego, to utworzenie sądów pracy w wymienionych miejscowościach nie wystarczy. Na razie byłoby wskazane możliwie najrychlejsze utworzenie przynajmniej jeszcze jednego sądu pracy **w Chrzanowie**, dla zagłębia chrzanowskiego.

O ile nam wiadomo, to projekt utworzenia sądu pracy w Chrzanowie istniał i jedynie z powodu spóźnienia się ministerstwa sprawiedliwości o jeden tydzień z wynajmem odpowiedniego lokalu, organizacja sądu pracy w Chrzanowie uległa zwłoce. **Byłoby wskazane, by ten błąd został możliwie rychło naprawiony.**

Więzień polityczny posłem

Flamandczyk Borns został wybrany deputowanym z Antwerpji do parlamentu belgijskiego w miejsce deputowanego liberała, który zmarł. — Borns uzyskał **70.000** głosów przeciwko **37.000**, które padły na kandydata liberalnego. Ponadto oddano 43.000 białych kartek. Komuniści zrzekli się głosów na rzecz Bornsa. Borns był w 1919 r. skazany **na śmierć** za zdradę stanu, a **obecnie znajduje się w więzieniu**, wobec czego jako pozbawiony praw politycznych nie będzie mógł zasiąść w Izbie.

Co nam daje Kasa chorych?

Przegląd pracy krakowskiej Kasy chorych z jednego miesiąca

I.

W porównaniu z miesiącem wrześniem br. w miesiącu październiku br. zaznaczył się pewien **przyrost** członków krakowskiej Kasy chorych. Gdy w dniu 30 września br. liczyła Kasa krakowska 69 tysięcy 744 członków, w dniu 30 października liczba ubezpieczonych podniosła się do **70 tysięcy 844 osób**, w tem 42.443 mężczyzn i 28.901 kobiet. Gdy uwzględnimy przytem liczbę rodzin ubezpieczonych, korzystających ze świadczeń leczniczych Kasy, to otrzymamy cyfrę jakichś **150 tysięcy osób** obsługiwanych przez Kasę krakowską. Opierając się na tej cyfrze z łatwością możemy sobie wyobrazić rozmiary pracy Kasy krakowskiej i społeczną wartość tej pracy.

Jak zwykle, postaramy się w artykule niniejszym zilustrować cyfrowo działalność Kasy krakowskiej w miesiącu październiku, posługując się przytem sprawozdaniem kasowem dyrekcji Kasy i sprawozdaniem lekarskiem zestawionem przez lekarza administracyjnego Kasy.

Obroty pieniężne

PRZYCHODY

Składki członków stanowiące podstawę finansową Kas chorych, wynosiły w Kasie krakowskiej w miesiącu październiku **814.369 zł.**, kary nałożone na pracodawców dały 879 zł., odsetki od zaległych wkładek wyniosły 1568 zł. Okrągło zatem licząc przychody Kasy w jednym miesiącu wyniosły około **850 tysięcy zł.**

ROZCHODY

Rozchody Kasy, jak zwykle, rozpadają się na szereg pozycyj, z których główne (zasiłki, leki i środki opatrunkowe, płace pracowników Kasy, lekarzy, służby itd.) przedstawimy szczegółowo. I tak:

Zasiłki pieniężne za dni niezdolności do pracy wynosiły w październiku 212.455 zł.; **zasiłki połogowe** — 25.512 zł.; **zasiłki pogrzebowe** — 13.802 zł.; **zwroty gotówkowe** zamiast leczenia — 1555 złotych.

Płace personalu leczniczego (a więc: pensje lekarzy, wynagrodzenie lekarzy za wizyty lekarzy u chorych w domu, zwroty za porady u obcych lekarzy, pensje lekarzy-dentystów, pensje sił pomocniczych dentystów, zwroty za czynności dentystów obcych, pensje akuszerek, zwroty obcym akuszerkom, pensje pracowników ambulatoryjnych, pensje kontrolorów chorych, ubezpieczenie personalu leczniczego) — razem 156.539 zł.

Leki i środki lecznicze oraz opatrunki (a więc: pensje farmaceutów, pensje aptekarskich sił pomocniczych, ubezpieczenie personalu apteki, wartość medykamentów, opakowania, druków, zwroty aptekom prywatnym itp.) — 67.623 zł.

Lecznice i ambulatorja (w tem koszta utrzymania chorych w obcych szpitalach, koszty leczenia fizykalnego itp.) — 88.377 zł.

Koszty przewozu (lekarzy i chorych) — 10.533 złotych.

Administracja własnych nieruchomości (wraz z kosztami bieżących remontów) — 13.610 zł.

Koszty administracji (a więc: płace personalu biurowego, ubezpieczenie personalu biurowego, druki, materjały biurowe, opał, światło, czyszczenie itp.) — 68.044 zł.

RUCH W APTEKACH KASY

Ogromny rozmiar pracy Kasy krakowskiej ilustruje również ruch w aptekach Kasy. I tak w październiku w aptece centrali Kasy, w Krakowie przy ul. Batorego, załatwiono **38.083** recept, w aptece filji Kasy w Podgórzu — **16.154** recept.

Tak w możliwie zwięzłym skrócie przedstawia się praca Kasy krakowskiej w jednym miesiącu. W artykule następnym, który umieścimy w jutrzejszym numerze „Naprzodu" postaramy się wskazać na parę szczegółów z dziedziny organizacji Kas chorych wymagających osobnego omówienia. Wskażemy przy tej sposobności linję wytyczną, po której, naszem zdaniem, powinien iść rozwój Kas chorych, jeżeli mają one w całej rozciągłości spełnić swoje doniosłe zadania.

Interesujące jest również ustalenie stosunku procentowego poszczególnych pozycyj rozchodowych do ogólnej sumy przychodów. Z zestawienia tego wynika, że zasiłki pieniężne udzielane członkom Kasy wynoszą przeszło 29%, płace personalu leczniczego przeszło 18%, leki i środki lecznicze przeszło 7%, lecznice, szpitale i ambulatorja przeszło 10%, zaś koszty administracji **tylko niecałe 8% w stosunku do przychodów. Jest** to najlepszym dowodem, że **administracja Kasy jest tania i zorganizowana możliwie najoszczędniej.**

Przyjrzyjmy się obecnie działalności leczniczej Kasy.

Działalność lecznicza Kasy

Czynność lekarzy, lecznictwo i ruch chorych

Ogółem w październiku udzielono członkom Kasy krakowskiej i ich rodzinom **55.532 porad.** Z tego przypada

na **choroby wewnętrzne 20.147** porad, na choroby chirurgiczne 6.264 porad, na choroby nosa, gardła i uszu 4.515 porad, na choroby skórne i weneryczne 5.495 porad, na choroby kobiece 3.231 porad, na choroby oczne 3.658 porad, na choroby układu nerwowego 1.796 porad, na choroby dziecięce 2.668 porad, na choroby jamy ustnej (dentystyka) 6.999 porad.

W pracowni bakterjologiczno-chemicznej: wykonano rozbiorów 1.824, nakłuć żylnych 151, innych zabiegów 6.

W chorobach dróg moczowych wykonano: cystoskopij 10, kateteryzacyj moczowodów 11, rozszerzenie cewki 12, płukań i innych zabiegów 100.

W lecznicy okręgowego Związku Kasy chorych leczono: djatermią 1.653 chorych, roentgenem 536 chorych, lampą kwarcową 3.129 chorych, lampą sollux 131 chorych, elektryzacją 659 chorych, masażem 952 chorych, gimnastyką zanderowską 2.217 chorych, zastrzykami podskórnemi 1.001 chorych.

W filji Kasy w Podgórzu leczono: djatermią 1.082 chorych, lampą kwarcową 2.196 chorych, lampą sollux 69 chorych, wykonano zastrzyków podskórnych i dożylnych 546 chorych, naświetlono lampą „sollux" w centrali 397 chorych.

W przychodniach przeciwgruźliczych zgłosiło się po raz pierwszy chorych 130 powtórnie chorych 629, wykonano zastrzyków dożylnych chorym 86.

W lecznicy dla piersiowo chorych w Prądniku Białym pozostało z ubiegłego miesiąca chorych 31, przybyło chorych 10, opuściło lecznicę chorych 9, zmarło chorych 3, pozostaje na następny miesiąc chorych 29.

Założono odm piersiowych 23 chorym.

Ogólna liczba odwiedzin lekarskich w mieszkaniach chorych wynosiła 3.387.

Wydano protez 383.

Wydano przekazów do szpitali i klinik 787.

Wydano przekazów do lecznicy okręgowego Związku Kas chorych 3.

Wysłano do Domu Zdrowia w Bystrej chorych 19.

Przedłużono pobyt w Domu Zdrowia w Bystrej — 6 chorym.

Wysłano do innych miejsc klimatycznych na wieś 52 chorych.

Przedłużono pobyt w innych miejscowościach klimatycznych i na wsi 5 chorym.

Porodów było: u ubezpieczonych 48, u członków rodzin ubezpieczonych 317.

Holendrzy wykupują „Zawiercie"

Z Warszawy donoszą: Jedna z większych i starszych fabryk bawełnianych Sp. Akc. „Zawiercie" była przez szereg lat w rękach rodziny Ginsburgów. Po wojnie zakłady te zaciągnęły duże pożyczki w holenderskiem konsorcjum „Interna". Obecnie zakłady te mają formalnie przejść w posiadanie tego konsorcjum, finansowanego przez holenderski bank „Hollandsche Bank voor de Middelandsche Zee". Dotychczasowy kapitał akcyjny będzie zredukowany do 2 miljonów zł., a następnie podniesiony do 9 miljonów, przyczem całą tę różnicę, przy wypuszczeniu nowej emisji obejmie owo konsorcjum holenderskie otrzymując w ten sposób przeszło 75 proc. kapitału akcyjnego.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

ADAM POLEWKA

CUD

23

— Słuchajcie — nie róbcie awantur, bo ludzie się zapną — syczał chudy żebrak. Obok kłócących się stał obojętnie drugi żebrak, z kudłatą brodą, z uwieszoną na szyji tabliczką z napisem: Głuchoniemy od urodzenia prosi o wsparcie". Dziwne, zaniepokojone spojrzenie stał ponad głowy tłumu w głąb kaplicy. Nagle drugi żebrak trącił go w łokieć.

— Cóż tak stoicie? — boicie się, czy co — u kaduka?

„Rozpychacze" przestali się kłócić. Dziobaty pójdzie pierwszy, a ten drugi będzie „sterował". Nabierali oddechu w płuca. Chudy żebrak odwrócił się od nich i spostrzegł doktora. Podszedł ku niemu i wyciągając rękę, przemówił szeptem:

— Idziemy już. Dopchamy się do samej figury. Potem zaraz czekamy na wypłatę.

Doktór wytrzeszczył na mówiącego oczy. Machinalnie rzucił mu w dłoń parę miedziaków. Żebrak odwrócił się i złączył z tamtymi. Dziobaty drab wysunął się naprzód, za nim szli obaj żebracy. Pochód zamykał drugi „rozpychacz". Powoli, nieznacznie zagłębiali się w tłumie. Doktor posunął się za nimi instynktownie. Zdumiał się niemało, gdy na skinienie chudego żebraka, drab idący z tyłu przepuścił go naprzód i ochraniał wyciągniętem ramieniem. Coraz bardziej wtapiali się w sklejoną ciżbę. Przystawali już parę razy i doktor był pewien, że nie dojdą. Naokół ludzie pomrukiwali groźnie, ale przeciskujący się nic sobie z tego nie robili. Doktor patrzył z podziwem na dziobatego draba. Pchał się nie po chamsku, nie siłą ciężką i walącą się na ludzi, ale przeciskał się sztuką, jakąś specjalną techniką. Rozgarniał ludzi nieznacznie, niby przepraszając i tylko duże krople potu na skroniach mówiły o wysiłku mięśni.

Stanęli nareszcie o kilka kroków od sztachet. — Ludzie tu już nie stali, ale klęczeli, jedni stłoczeni na drugich.. Dziobaty nieznacznie wycofał się w tył i przepuścił naprzód obu żebraków. Wgnietli się kolanami pomiędzy stłoczone nogi klęczących. Fala ludzka parła ciągle ku ołtarzowi. Doktor poczuł się wepchniętym na głowy tych, co klęczeli. Chcąc nie chcąc musiał uklęknąć. Klęczał tuż za obu żebrakami. Chudy odrazu pogrążył się w modlitwę, z początku cichą a potem coraz głośniejszą. Teatralnym ruchem podnosił ku figurze sparaliżowaną rękę zdrowym ramieniem. Kudłaty jego towarzysz oparty na lasce wlepił w figurę wpół przytomne oczy. Doktor z boku uważnie obserwował ich szklisty połysk. Cała przygoda, a szczególnie tajemnicze słowa chudego żebraka podniecały uczonego. Zwracał uwagę na najdrobniejsze szczegóły. To też, gdy w czasie ofiarowania, chudy żebrak pochylił się do ucha towarzysza, doktor wyraźnie usłyszał szept słów:

— Pamiętajcie — w czasie podniesienia.

Kudłaty żebrak ni drgnął. Oczy przykleił do figury. Tuż przed podniesieniem chwycił się za gardło i jakieś znaki przeczące dawał chudemu towarzyszowi. Doktor raz jeszcze uważnie przyjrzał się ostrej twarzy żebraka o sparaliżowanej ręce i nagle olśnił go blask dziwnego uczuć. — Przypomniał sobie scenę pod lasem, ...ten sam — tak, ten sam — żebrak pomylił go z kimś, kto nosi taką samą brodę i takie same okulary.

— Kim jest ten mój sobowtór? — postawił sam sobie niespodziane i oślepiające pytanie.

W tej chwili brzęknął dzwonek i umilkły organy. Zakołysała się fala ludzka. Podniesienie. Chudy żebrak wzniósł znowu ku figurze sparaliżowaną rękę i modlił się żarliwie. Nagle krzyk spazmatycznej radości targnął ciszą. Odpowiedział mu nieludzko przerażony bełkot głuchoniemego. Klęczący zwrócili oczy na chudego żebraka i spostrzegli z przerażeniem, że porusza sparaliżowaną dotąd ręką.

— Cud — Matka Boska uczyniła cud — wołał czyjś rozszlochany głos.

— Cud — cud — przelatywało z ust do ust.

Ludzie zakołysali się i parli ku sztachetom. Rozległy się krzyki ekstazy i jęki duszonych w ścisku. Szloch ściśniętych, zgniecionych piersi wstrząsnął ciżbą. Ludzie, jak stali, tak walili się na kolana. Las wyciągniętych rąk wyrósł nad głowami tłumu. Ksiądz zaraz po podniesieniu kielicha przerwał mszę. Głos jego, mocny, młody głos zapanował nad huczącym kłębowiskiem.

— Bracia i siostry — oto Matka Boża znowu uczyniła cud. Boże, czyż my grzeszni jesteśmy warci Twoich łask?

Odpowiedział mu fanatyczny skowyt. Odwrócił się ku ołtarzowi i głosem przepojonem rozszlochaną radością, zaintonował:

— Pod Twoją obronę.

Zahuczały organy i grzmiał pod sklepieniem nie śpiew, ale ryk tysiąca gardzieli. Ksiądz, klęcząc na stopniach ołtarza modlił się żarliwie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z życia robotniczego

IV ZJAZD CENTRALNEGO ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

W dniach 8 i 9 grudnia odbył się w Krakowie powyższy zjazd. Do prezydjum zostali wybrani tow.: T. Rutkowski, R. Birnbaum (Lwów), Chrzanowski (Poznań), A. Lipiarz (Kraków), jako sekretarze tow.: M. Łachecki (Kraków), Dulski Władysław (Lwów) i A. Bykowski (Radomsk).

Tow. T. Rutkowski jako przewodniczący Zarządu Centralnego powitał w imieniu Związku zjazd i wspomniał o zmarłych towarzyszach, a w szczególności o tow. Jaroszewskim, jako byłym generalnym sekretarzu Związku. Delegaci uczcili pamięć zmarłych przez powstanie.

Zjazd witali tow.: poseł Żuławski imieniem CKZZ, Sawicki imieniem Związku budowlanego, Kruczkowski imieniem krakowskiej Rady zawodowej, Fleszar imieniem Związku pracowników komunalnych i instytucji użyteczności publicznej, J. Kusznir imieniem Komisji okręgowej (Lwów), Wesołowski J. imieniem drukarzy, Jura imieniem Związku górników, Fischgrund imieniem Rady krajowej krakowskiej Banku, Mączkowski jako przedstawiciel wolnych Związków, Wasyl Tymków (Nadwórna) imieniem ukraińskich robotników Ziffer imieniem krakowskiego OKR. — Wszyscy mówcy witali w serdecznych słowach zjazd, życząc pomyślnych obrad.

Następnie przystąpiono do ustalenia porządku dziennego, który uchwalony został wedle propozycji Zarządu Głównego. Wybrano komisje: mandatową i wnioskową, poczem tow. Łachecki zdał obszerne sprawozdanie z czynności Związku, nad którem rozwinęła się dyskusja, po której uchwalono wotum ufności dla Zarządu głównego, jako też i wniosek komisji kontrolującej dla kasjera tow. Setkowicza o absolutorjum.

O organizacji i taktyce referował tow. poseł Żuławski, poczem rozwinęła się dyskusja, a rezolucje do tegoż punktu przedłożone przez Zarząd główny zostały uchwalone przeciw czterem głosom tak zwanej opozycji, której rezolucja nie została przyjętą.

Tow. poseł Matuszewski imieniem „wolnych związków", wykazał stan organizacyjny w Polsce, porównując liczbę członków Związku z ilością pracujących robotników w tartakach. W przemówieniu swem wskazał na konieczność centralizacji na terenie Polski i połączenia „wolnych związków" ze Związkami klasowemi.

Dyskusja w sprawie centralizacji była bardzo rzeczowa, poczem postawiono wnioski, ażeby Zarząd centralny nawiązał pertraktacje ze Związkiem szczeniniarskiem i „wolnym związkiem" celem scentralizowania tychże, pozostawiając do przyszłego zjazdu siedzibę Związku w **Krakowie.**

Nowy Zarząd przedstawia się w następującym składzie: przewodniczący Andrzej Lipiarz, zastępca przewodn. Fr. Siostrzonek II, zastępcy A. Wanat (Bielsko), M. Łachecki (Kraków), Rzepczyński (Kraków), J. Setkowicz (Kraków), Stanisław Madej (Kraków), Jan Urbańczyk (Kraków), Malec (Kraków), W. Figuła (Kraków), R. Birnbaum (Lwów), Łażny (Białowieża), Chrzanowski (Poznań), A. Stachurski (Warszawa), A. Bykowski (Radomsk), Tylipski (Lwów), wolne związki (Bydgoszcz), Związek szczeniniarski (Międzyrzecze); komisja kontrolująca: T. Rutkowski (Kraków), W. Bargiel (Kraków), Kazimierz Gawin (Kraków), W. Dulski (Lwów), Haręźak (Bielsko) — oraz pięciu członków Sądu polubownego.

Wkońcu uchwalono szereg wniosków, poczem odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" Zjazd zamknięto.

KONFERENCJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W KROŚNIE

W niedzielę 2 bm. odbyła się w **Krośnie** wielka konferencja wszystkich oddziałów Związków zawodowych oraz komitetów PPS w Krośnieńskiem. Przewodniczył tow. **Głowacki** i tow. **Gazda** z Iwonicza. Na konferencję przybył tow. poseł **Stańczyk**, który wygłosił referat o sytuacji gospodarczej i politycznej kraju. W końcu swojego przemówienia tow. Stańczyk wezwał wszystkich do wytężenia pracy w kierunku obrony praw wolności ludu w Polsce, oraz obrony przed zamachami reakcji na zdobycze socjalne klasy robotniczej.

W dyskusji przemawiali tow.: **Habrat, Samborowski, Głowacki, Jeżyk, Karczmarzyński, Mróz, Gazda** i wielu innych, podkreślając jednomyślnie wierność robotników naftowych dla PPS, oraz dla Centralnej komisji Związków zawodowych. Delegaci domagali się pomocy dla bezrobotnych, lub też pracy dla nich przez wprowadzenie czwartej zmiany w przemyśle naftowym, oraz **podkreślali konieczność ustawy zabezpieczającej byt wielu rodzinom na starość.** Zebrani przyjęli z zadowoleniem do wiadomości oświadczenia przedstawicieli rządu p. premjera **Bartla** i ministra pracy **Jurkiewicza**, że ubezpieczenie w najbliższych dniach wejdzie na forum Sejmu. Pełne uznanie wyrażali delegaci klubowi PPS, który niezmordowanie broni spraw robotniczych.

Referat o stosunkach w Okręgu wygłosił sekretarz okręgowy tow. **Pilch**, który przedstawił ciężką walkę naftowców w Krośnieńskiem o zastosowanie umowy zbiorowej. **Mówca podkreślił ataki przemysłowców na prawa strajku, wzywając delegatów do przygotowania robotników do walki o utrzymanie praw socjalnych i konstytucyjnych.** Zakończył tow. Pilch wezwaniem wszystkich członków Związków zawodowych do wstępowania do szeregów PPS, a temsamem do rozprawienia się z różnymi obłudnymi przedstawicielami chłopów w rodzaju Stapińskiego, który w Sejmie występuje przeciw żywotnym interesom klasy pracującej. W zakończeniu przyjęto jednomyślnie rezolucję, przedłożoną przez tow. Pilcha

Wiadomości polityczne

ZASTĘPSTWO MINISTRA ZALESKIEGO

W czasie nieobecności ministra spraw zagranicznych Zaleskiego w związku z wyjazdem jego do Lugano zastępować będzie ministra podsekretarz stanu dr. Alfred Wysocki.

PLEBISCYT O ZMIANĘ KONSTYTUCJI GDAŃSKA

Dnia 9 bm. odbył się w Gdańsku poraz pierwszy plebiscyt, przedmiotem którego były dwa projekty o zmianę konstytucji Gdańska. Jeden z tych projektów, popierany przez obecną koalicję sejmową, wysunięty przez niemiecko - gdańską partję ludową, przewidywał redukcję liczby posłów do Sejmu gdańskiego z 120 na 72 a członków Senatu z 22 na 12. Pozatem projekt ten przewidywał całkowitą parlamentaryzację Senatu, wprowadzenie zasady bezpośredniej odpowiedzialności senatorów przed ludowem przedstawicielstwem, a następnie ograniczone przywrócenie samorządu miejskiego w Gdańsku. Drugi z tych projektów, przedłożony przez stowarzyszenia mieszczańskie a popierany przez wszystkie stronnictwa prawicowe, również przewidywał redukcję posłów do Sejmu i członków Senatu, pozostawiał jednak dotychczasowy system rządowy, polegający na istnieniu Senatu, złożonego z t. zw. senatorów w głównym urzędzie, nieusuwalnych w okresie, na który zostali wybrani i nieodpowiedzialnych przed Sejmem. Pozatem projekt ten przewidywał rozwiązanie obecnego Sejmu i rozpisanie nowych wyborów. W głosowaniu projekt stronnictw prawicowych uzyskał około 33.000 głosów, zaś koalicji sejmowej około 58.000 głosów. **Żaden zatem z projektów nie uzyskał wymaganej konstytucją głosów** tj. conajmniej 108.000 głosów, skutkiem czego **oba projekty przepadły.** Wobec tego rezultatu w drugiej połowie bm. odbędą się wybory nowych senatorów na podstawie obowiązującej obecnie zasady. Nowi senatorowie wybrani będą na lat 4.

CZY AMERYKA UZNA SOWIETY

Nowojorski „Times" w korespondencji z Waszyngtonu donosi, że widmo uznania sowietów przez rząd waszyngtoński znów wyłania się na powierzchnię w związku z mającem niebawem nastąpić rozważaniem paktu Kelloga przez senat. Ponieważ sowiety przystąpiły do tego paktu, przeto, jak krążą pogłoski, ratyfikowanie paktu przez senat stanie się okazją do akcji ze strony pewnych czynników, aby te ratyfikacje utożsamić z uznaniem rządu bolszewickiego. Pewne poszlaki wskazują na to, że na tem tle rozegra się ostra walka i że niektórzy senatorzy będą usiłowali uczynić ratyfikację zależną od wyraźnego zastrzeżenia, że przypuszczenie sowietów do paktu nie ma nic wspólnego z uznaniem ich. Senatorom tym przeciwstawi się senator Borah, który oddawna już żądał uznania sowietów, twierdząc, że dotychczasowa polityka Stanów Zjednoczonych wobec Rosji jest nieuzasadniona, ponieważ rząd sowiecki okazał się trwałym rządem. W toku dyskusji niewątpliwie wyłoni się stanowisko, jakie w tej mierze zajmie nowy prezydent Hoover. Stanowisko Kellogа jest ogólnie znane, z Hooverem ma się rzecz inaczej. Aczkolwiek ogólnie uważają go za przeciwnika uznania sowietów, to jednak w sferach dobrze poinformowanych panuje przekonanie, że po pewnym namyśle nowy prezydent ze względów ekonomicznych skłoni się wkońcu do uznania sowietów, a conajmniej do zacieśnienia stosunków z Rosją.

KONFERENCJA PANAMERYKAŃSKA

Prezydent Coolidge dokonał w dniu 10 bm. otwarcia konferencji panamerykańskiej. W konferencji uczestniczy 21 państw.

Z Kas chorych

—o—

TORUŃ. W dniu 9 bm. odbyły się wybory do Kasy chorych w **Toruniu.** Zainteresowanie wyborami było słabe, na 10.068 uprawnionych do głosowania oddano głosów 2.733, t. j. 27 procent. Lista Nr. 1 (pracowników umysłowych) otrzymała 613 głosów — 4 mandaty, lista Nr. 2 (Zjednoczenie zawodowe polskie NPR) 1062 głos. — 8 mandatów, lista Nr. 3 (Związki klasowe i PPS) 1058 głosów — **8 mandatów.**

POZNAŃ. Dnia 8 bm. odbyły się wybory do Kasy chorych na **Poznań — powiat.** Na listę Nr. 3 (PPS) padło 868 głosów — **5 mandatów.**

SIEDLCE. Przy wyborach do Kasy chorych w **Siedlcach** lista PPS uzyskała **21 mandatów** na 30.

—ooo—

WYBORY DO KASY CHORYCH W ŚNIATYNIE

Śniatyn, 7 grudnia.

W niedzielę 25 listopada, w komisjach wyborczych w Śniatynie i Zabłotowle odbyły się wybory do rady Powiatowej Kasy chorych. Wybory te poruszyły szerokie koła społeczeństwa naszego zapadłego kąta, odbywały się bowiem pod hasłem walki z kliką magistracką, która pod wodzą miejscowego aptekarza i burmistrza, Michała Niemczewskiego, od szeregu lat zatruwała atmosferę tutejszego życia. P. **Niemczewski**, dawniej konserwatysta, później endek, następnie „piastowiec", po wypadkach majowych okropny „sanator", jest nietylko prezesem Kasy chorych, ale również przewodniczącym najrozmaitszych instytucyj i organizacyj — aż do „Sokoła", „Strzelca", „Gwiazdy", „Czytelni" itp. włącznie. Jako burmistrz i członek komisji podatkowej trzymał on niepodzielnie w swojem ręku w ciągu szeregu lat rządy miasta, używając do tego dobrze wypróbowanych jeszcze z czasów austrjackich środków.

Przy obecnych wyborach wszystkie uczciwe żywioły miejscowego społeczeństwa postanowiły wystąpić wreszcie przeciwko wszechwładnemu burmistrzowi i zależnej od niego klice. To też na liście Nr. 3 znalazły się nazwiska ludzi, należących do rozmaitych skupień politycznych, poczynając od naszych towarzyszów, a kończąc na prezesie miejscowej organizacji BB. Lista Nr. 1 z p. Niemczewskim, jako czołowym kandydatem, znalazła poparcie nie tyle u zwolenników tego ostatniego, co u ludzi od p. Niemczewskiego w ten czy inny sposób zależnych. Oczywiście, tegoby nie wystarczyło dla zwycięstwa listy Nr. 1. Toteż dla powiększenia jej szans p. Niemczewski użył wszelkich środków, wyciągniętych z lamusu staro-austrjackiego zasobu „robienia" wyborów.

Same wybory w Śniatynie odbywały się w gmachu magistratu przy najczynniejszym udziale agitacyjnym całego aparatu p. Niemczewskiego, począwszy od niego samego, a kończąc na pachołkach magistrackich. Głosowali nieboszczycy i ludzie, nieuprawnieni do głosowania. Wyborców listy Nr. 1 puszczano do głosowania osobnem wejściem. Ze spisów wyborców dziwnym sposobem znikły rozmaite nazwiska. Zwolenników listy Nr. 1 zwożono autobusami z najdalszych okolic. W Zabłotowie energja w tym kierunku była posunięta tak daleko, że głosów oddano znacznie więcej, niż było uprawnionych do głosowania. Jednem słowem działy się rzeczy zupełnie już gdzieindziej nieznane.

Rezultat jednak nie bardzo dopisał, gdyż lista opozycyjna Nr. 3 zdobyła jednak z grupy pracodawców 3 mandaty, zaś z grupy ubezpieczonych 10 mandatów, gdy lista Nr. 1 z grupy pracodawców 12, zaś z grupy ubezpieczonych 20. Oczywiście, wobec niesłychanej ilości nadużyć, stwierdzonych już w dniu wyborów protokolarnie, wybory muszą być unieważnione.

Najciekawszym z tego wszystkiego był jednak epilog wyborów. Oto nazajutrz po ich przeprowadzeniu przyjechali ze Lwowa kontrolerzy z ramienia lwowskiego urzędu ubezpieczeń, oraz Związku Kas chorych. Wystarczyło paru godzin, aby na mocy stwierdzonego materjału przyjść do przekonania, że dalsza gospodarka Niemczewskiego w Kasie chorych jest wykluczona. Natknięto się bowiem na taki stek nieporządków i nadużyć, że tegosamego dnia przyszło ze Lwowa zarządzenie, zawieszające cały dotychczasowy skład zarządu Kasy chorych i mianujące **komisarza.**

Następnie przyjechał komisarz, który natychmiast przejął w swoje ręce urzędowanie. Na zarządzenie tego komisarza zabłotowska filja Kasy chorych została chwilowo zamknięta — aż do skompletowania nowego personelu.

W ten sposób działalność kliki p. Niemczewskiego poniosła klęskę przynajmniej na jednym odcinku, co ułatwi uczciwym żywiołom ze społeczeństwa miejscowego dalszą sanację tutejszych stosunków.

KRONIKA

Kraków, 12 grudnia.

Przyjazd prezydenta Rzplitej do Krakowa

Wczoraj o godz. 3 popołudniu wyjechał z Warszawy do Krakowa p. prezydent Rzplitej. Przyjazd p. prezydenta do Krakowa nastąpił wczoraj o godz. 10 wieczór. Po przywitaniu na dworcu p. prezydent udał się do apartamentów mieszkalnych w zamku wawelskim. Pobyt p. prezydenta w Krakowie potrwa 5 dni i ma charakter ściśle prywatny.

—ooo—

Węgierska tablica pamiątkowa w Bibljotece Jagiellońskiej

W westybulu Bibljoteki Jagiellońskiej została wmurowana w ścianę tablica marmurowa ku pamięci studentów węgierskich, którzy w liczbie blisko 3000 studjowali na Uniwersytecie Jagiellońskim w XV i XVI stuleciu. Tablicę tę ufundowało węgierskie Towarzystwo historyczne, którego prezesem jest dyrektor węgierskiej bibljoteki narodowej w Budapeszcie prof. Lukinich.

Wczoraj w południe odbyła się uroczystość odsłonięcia tej tablicy pamiątkowej. Uroczystość odbyła się w przedsionku gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej wobec delegacji węgierskiej, przedstawicieli świata naukowego, oraz reprezentantów władz. Miejsca naprzeciw tablicy ozdobionej zielenią zajęli: **Aleksander Belitska, poseł węgierski w Warszawie, członkowie delegacji węgierskiego Towarzystwa historycznego z Budapesztu: prof. Domanowsky, Lukinich i Kossonyi, dalej prof. Diveky z Warszawy, konsul węgierski w Krakowie p. Marchwicki z sekretarzem rotm. Szablem**, członkowie Tow. polsko-węgierskiego w Krakowie z prezesem prof. Papeem, ks. biskup Godlewski, wicewojewoda Duch, wiceprez. dr. Schneider imieniem miasta, gen. Wróblewski, prezes Pol. Ak. Umiej. dr. Rozwadowski z sekr. gen. dr. Kutrzebą, rektor UJ prof. Kallenbach z dziekanami wszystkich wydziałów i profesorów, dyr. Bibl. Jag. prof. dr. Kuntze, dalej szereg zaproszonych gości i młodzież akademicka.

Uroczystość rozpoczął rektor Kallenbach krótkiem przemówieniem.

Po nim przemówił w języku polskim **poseł węgierski Belitska** w imieniu rządu węgierskiego i węgierskiego min. oświaty. Mowca zaznaczył, że szczególnie lubi wyjeżdżać do Krakowa, gdzie długowiekowa kultura i nauka wywarły niezatarte piętno i które ma wiele bogatych wspomnień historycznych — Polski i Węgier. Dzisiejszy przyjazd mój — mówił — jest o tyle radośniejszy, że naród węgierski przez odsłonięcie tablicy pamiątkowej studentów węgierskich ufundowanej przez Tow. historyczne węgierskie, **chce spłacić choć w skromnej formie dług wdzięczności zaciągniętej wobec starej Wszechnicy Jagiellońskiej.** Przy końcu przemówienia poseł Belitska dokonał odsłonięcia tablicy.

Za gorące słowa posła Belitski podziękował rektor Kallenbach, który imieniem senatu akad. przyjął tablicę pod opiekę Uniw. Jagiell. Następnie **odczytał pismo ministra oświaty**, w którem minister upoważnia go do złożenia podziękowania fundatorom tablicy imieniem rządu oraz o wyrażenie życzeń, by i na **przyszłość węzły przyjaźni Polski i Węgier zacisnęły się ku pożytkowi i chwale obu narodów.**

W dalszym ciągu **prof. Lukinich** wygłosił po łacinie dłuższe przemówienie, przypominając węzły historyczne łączące Polskę z Węgrami i doniosłą rolę jaką odegrał Uni. Jagiell. Mowca złożył wspaniały wieniec laurowy z szarfami o barwach węgierskich z napisem: „societas hungaricorum historica 1928". Podniosłą uroczystość zakończył **prof. UJ Jan Dąbrowski**, podkreślając, że **Państwo Polsce w swojej historycznej tradycji znajdowało w narodzie węgierskim najwierniejszego i najlepszego sąsiada i te stosunki chce obecnie nietylko utrzymać ale i utrwalić.** Przemówienie swoje zakończył w języku węgierskim. Po uroczystości goście przeszli do Bibljoteki Jagiell., gdzie zwiedzili **wystawę rękopisów i druków polsko-węgierskich XV i XVI wieku.**

* * *

Tablica jest wykonana z białego marmuru z bogatem obramieniem, z herbem królestwa węgierskiego i koroną św. Szczepana na szczycie. U dołu tablicy wyryte w medaljonie słowa: „Emi Ekezzunk Regiekról" (ku pamięci).

* * *

Urządzona z tej okazji w Bibljotece Jagiellońskiej wystawa **rękopisów i druków polsko-węgierskich XV i XVI wieku** jest bardzo ciekawa z tego względu, że okazuje ona, iż **pierwsze książki węgierskie, jakie ukazały się w druku, były drukowane w drukarniach krakowskich** zarówno w języku łacińskim, jak i węgierskim.

—ooo—

PODZIĘKOWANIE PREZYDENTA HOOVERA. Od prezydenta Stanów Zjednoczonych Herberta Hoovera z Uniwersytetu Stanford a w Kalifornji otrzymał prezydent m. inż. Rolle własnoręcznym podpisem prezydenta Hoovera opatrzony list z serdecznem podziękowaniem za przesłaną mu imieniem miasta Krakowa gratulację z okazji wyboru na prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Ś. P. TOW. PTAK MICHAŁ, murarz, lat 49. zmarł w Krakowie dnia 10 grudnia br. Śp. Ptak Michał był długoletnim członkiem organizacji zawodowej murarzy w Krakowie i byłym przewodniczącym tejże Organizacji. — Przez śmierć Jego Organizacja traci gorliwego członka i organizatora, pozostawiając po sobie szczery żal wśród towarzyszów murarzy. Cześć Jego pamięci.

WIELKA WYSTAWA „SZTUKI". Już w przyszłą niedzielę odbędzie się w Pałacu Sztuki przy Placu Szczepańskim otwarcie wystawy najstarszego zrzeszenia plastyków „Sztuka". W wystawie tej biorą udział wszyscy najznakomitsi artyści współcześni starszego pokolenia, którzy tak chlubnie zapisali się na kartach historji naszej plastyki. Wystawa ta budzi łatwo zrozumiałe wielkie zainteresowanie. Obecnie trwająca wystawa zostanie zamknięta we czwartek popołudniu.

KALENDARZ POGOTOWIA RATUNKOWEGO NA ROK 1929 wyszedł już z druku. Większą ilość otrzymać można na stacji ratunkowej z odpowiednim opustem, pojedyncze zaś egzemplarze w każdej księgarni i w kioskach tytoniowych.

PRZYKRE ZAJŚCIE MIĘDZY PRZYJACIÓŁKAMI. Na stację pog. ratunkowego zgłosiła się 19-letnia Barbara Gąsienicówna, służąca zamieszkała przy ul. Madalińskiego, która w czasie sprzeczki ze swoją koleżanką, została przez nią oblana jakimś gryzącym płynem, prawdopodobnie kwasem solnym. Lekarz stwierdził silne oparzenie całej twarzy, oraz skomplikowane zapalenie spojówek. Gąsienicówna nie chce podać ani nazwiska swojej koleżanki, ani powodu zajścia. Po opatrzeniu Gąsienicówna udała się do szpitala.

WŚCIEKŁY PIES. W dniu 20 listopada br. została stwierdzona w Dz. XIX wścieklizna u psa szpica żółtego niewiadomego pochodzenia. Pokąsał on dwa psy i konia. Psy pokąsane zostały zgładzone, natomiast koń pozostaje w ścisłej kontumacji.

KOŁO SAMOCHODOWE. Znaleziono na ulicy Krakowskiej koło samochodowe, kompletne, marki „Dunlop" i złożono je na komisarjacie PP. przy ul. Grodzkiej l. 65.

KOLEJOWI KIESZONKOWCY. Czwarczuk Bronisław, lat 21, ze Lwowa i Hawryczko Aleksy lat 24 ze Lwowa, znani kieszonkowcy kolejowi, aresztowani zostali za kradzież portfelu z kwotą 390 złotych.

KASIARZE PRZY PRACY. W nocy z dnia 10 na 11 bm. dostali się nieznani sprawcy do składu materjałów budowlanych Andrzeja Żuławskiego przy Alei Słowackiego l. 35, gdzie w ubikacji biurowej na parterze rozpruli rakiem małą kasę ogniotrwałą, z której skradli zegarek męski złoty antyczny marki „Filip Patyk" oraz 3 portfele czarne skórkowe bez zawartości i stemple oraz znaczki pocztowe, na kwotę około 50 zł., zaś z szuflady biurka rewolwer P. N. kaliber 7.35 łącznej wartości około 1.500 zł. Sprawcy dostali się do składu przez sąsiedni parkan od Alei Słowackiego zaś drzwi do lokalu otworzyli pozostawionym na miejscu kluczem. Dochodzenia w toku.

KRADZIEŻ DYWANU. Berta Waksman, zam. przy ul. Dietla l. 97 zgłosiła w policji, że skradziono jej z przedpokoju dywan strzyżony wartości 400 zł., oraz paczkę zawierającą kapelusze męskie wartości 172 zł. Dochodzenia w toku.

WÓDKA, INDYK, KURY I JABŁKA. Józef Kulpa, lat 16, zam. przy ul. św. Marka l. 31 i Tadeusz Olaś, lat 16, zam. przy ul. Juljusza Lea l. 125 aresztowani zostali za kradzież jabłek wartości 80 zł. na szkodę Stanisława Stanakiewicza. Władysław Szarek lat 20. bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, aresztowany został za kradzież kilku flaszek wódki, indyka i kury na szkodę swego służbodawcy Józefa Wolaka.

WŁAMANIE. Samuel Natanson, kupiec, zam. przy ul. Meiselsa 2, zgłosił, że dostał się nieznany sprawca do jego mieszkania przy pomocy wytrycha, skąd skradł płaszcz damski, dwie pary trzewików, oraz większą ilość bielizny, ogólnej wartości 1.200 zł. Dochodzenia w toku.

ZGUBA. Aleksandra Ratkowska, zam. przy ul. Batorego i między godz. 17 a 19 zgubiła w śródmieściu kolczyk z brylantem wartości 2.000 zł.

—ooo—

PIĘKNE PREMJUM TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH, które otrzymają bezpłatnie wszyscy posiadacze akcyj Towarzystwa, niebawem już będzie do odebrania w kancelarji Pałacu Sztuki.

NOWE AKCJE TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH wydawane będą po niezmienionej cenie 20 zł. i 50 gr. od 17 bm. w kancelarji Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim 4, od godziny 10 rano do 3 popołudniu. Wskazanem jest wcześniejsze zaopatrywanie się w te akcje, celem uniknięcia potem zwłoki. Urzędy i zrzeszenia, jak to było w tym roku zechcą wystawiać wspólne konsygnacje. Zniżek żadnych dyrekcja nie udziela. Na podstawie tych akcyj każdy będzie przez cały rok mieć prawo wstępu bez dopłat, prawo losowania dzieła sztuki i otrzymania premjum. Na prowincję wysyłać się będzie akcje według zgłoszeń w ostatnich dniach grudnia i w styczniu. Już dziś popyt na te akcje, dające tyle szans, jest olbrzymi.

„DZIENNIKARSTWO WSPÓŁCZESNE". Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi red. K. Srokowski **dziś we środę** w Kollegjum Wykładów Naukowych (Rynek gł. 39) o godzinie 7 wieczorem. Treść odczytu: Rozwój techniczny dziennikarstwa i jego rosnące stale znaczenie jako czynnika rządzącego w warunkach państwa demokratycznego; Równoczesna industrjalizacja dziennikarstwa, które staje się przedsiębiorstwem wielkokapitalistycznem; Koncerny dziennikarskie; Przedsiębiorstwa inseratowe; Kulturalne czy antykulturalne znaczenie dziennikarstwa? Kino i teatr; Dziennik i książka; Perspektywy na przyszłość.

OPIEKA NAD PSYCHICZNIE CHORYMI. W sobotę 15 bm. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w sali posiedzeń Rady miejskiej publiczne zebranie Towarzystwa Opieki nad psychicznie chorymi dla uczczenia śp. doc. Uniw. Jagiell. dr Juljusza Morawskiego z następującym porządkiem dziennym: 1) Wspomnienie zasług naukowych i pracy śp. Morawskiego w dziedzinie szpitalnictwa psychjatrycznego: a) prof. dr. Jan Piltz, b) wizytator dr. Ziemnowicz; 2) Braki i potrzeby opieki szpitalnej i zakładowej nad psychicznie chorymi w województwie krakowskiem: a) dyrektor służby zdrowia województwa krakowskiego dr. Wróblewski, b) prymarjusz Oddziału VI szpitala św. Łazarza, doc. dr. Artwiński, c) prymarjusz Zakładu w Kobierzynie dr. Stryjeński. Po tych krótkich referatach nastąpi dyskusja.

KRAKOWSKIE KOŁO ZWIĄZKU BIBLJOTEKARZY POLSKICH. W piątek 14 bm. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w czytelni rękopisów Bibljoteki Jagiellońskiej posiedzenie Koła, na którem dr. K. Piekarski wygłosi odczyt pod tytułem **„Chronologja wydań Konstytucyj Sejmowych z czasów Zygmunta Starego.**

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU PUBLICYSTÓW SPORTOWYCH OKRĘGU KRAKOWSKIEGO zwołuje zarząd tego Związku na zasadzie paragrafu 10 statutu **na czwartek 27 bm.** w lokalu KZOPN przy ul. Karmelickiej 21 o godzinie 6 wieczorem z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z ostatniego Walnego zgromadzenia, 2) sprawozdanie zarządu, 3) sprawozdanie skarbnika, 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) wybór nowego zarządu i komisji rewizyjnej, 6) wnioski. W razie braku wymaganego statutem kompletu, Walne zgromadzenie odbędzie się w pół godziny później z tym samym porządkiem dziennym bez względu na ilość obecnych. Zarząd zaprasza do wzięcia udziału w tem zgromadzeniu tych wszystkich, którzy w myśl par. 4 statutu pracują stale lub od dłuższego czasu na polu publicystyki sportowej i których miejsce zamieszkania znajduje się na terenie okręgu krakowskiego.

ZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE BRATNIEJ POMOCY MEDYKÓW UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO, odbyte w dniu 7 grudnia, dokonało wyboru władz w następującym składzie: prezes: Wadoń Antoni; wiceprezesi: Tadeusz Ostrowski, Bolesław Stein; sekretarz: Dr. Janicki Mieczysław; skarbnik Sztencel Henryk; prezes komitetu budowy Domu medyków: Brzycki Michał; prezes komisji rewizyjnej Janicki Stanisław; superarbiter sądu koleżeńskiego: Kania Henryk; prezes chóru medyków: Stafira Jan; delegaci do CASS Nowak T., Zaczyński J.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę „Krakowiacy i górale", powtórzone będą także w piątek na przedstawieniu szkolnem o godzinie 5 popołudniu. Jutro na przedstawieniu popularnem „Achilles". Próby z „Dwunastu tysięcy" Bruno Franka pod kierunkiem reżysera Sosnowskiego są w pełnym toku. Głośna ta sztuka zapozna publiczność naszą z autorem, który wysunął się w ostatnich latach na czoło współczesnych młodych Niemiec. Bruno Frank, dziś człowiek 40-letni, wszedł do literatury zbiorem epigramatów „Cienie rzeczy" i jako odnowiciel liryki refleksyjnej rozgłos swój umocnił w czasie wojny (1917 r.) zbiorem wierszy „Requiem", w którym w rzadki sposób głębia uczucia i melodyjność kantyleny łączą się z krystaliczną jasnością widzenia. Są to treny, poświęcone zmarłej narzeczonej, która w epoce rosnącego chaosu pozostała mu symbolem godności ludzkiej: dobrowolnego prawa moralnego. Jakoż z założcia osobistą kojarzą się już w tych wierszach pogłosy spraw politycznych, które odtąd panują w jego twórczości. Gdy widział, że mimo zawieszenia broni fala nienawiści narodowych nie opada, ze w najlepszym razie zagłusza

ją walka klasowa, w manifeście „O miłości człowieka" (1919 rok) zwrócił się do intelektualistów całego świata, aby twórczą swoją ofiarnością torował porozumienie między inteligencją burżuazyjną a proletarjatem. Ten sam apel do aktywności etycznej panuje w nowelach Franka. Zebrane w kilku tomach („Trenk", „Bigram", „Twarze", „Dni króla" i inne) są najdoskonalszym dziś okazem formy nowelistycznej, oszczędnej w słowach, intensywnej w treści, o doniosłej zawsze idei. Najnowsza z nich „Polityczna nowela" (1928 r.) maluje spotkanie dwóch polityków (niemieckiego i francuskiego — portret Brianda), skończone nagle tragicznie, z odchylającą się jednak perspektywą na możliwość porozumienia tych dwóch narodów, od których współpracy zależy zdaniem autora przyszłość kultury i ludzkości. Ta sama szlachetna atmosfera panuje w teatrze Bruno Franka i w ostatnim jego dramacie, który wchodzi obecnie na nasz repertuar.

TEATR REWJOWY „GONG" (ulica Rajska 12). Dziś powtórzenie wczorajszej premjery rewji „Gistedt w Krakowie" z udziałem całego zespołu na czele z Leonowicz, Owidzką, Belskim, Laskowskim, Górowskim, Pilarskim (junjorem), Gustawem Cybulskim i znakomitym baletem z primabaleriną Sobolówną i baletmistrzem Wojnarem. Codziennie dwa przedstawienia: o godzinie 7 i 9 wieczorem.

ZESPÓŁ ARTYSTÓW WARSZAWSKICH Z LUCYNĄ MESSAL NA CZELE wykona we czwartek 13 oraz w piątek 14 b. m. w Starym Teatrze pełen humoru sketsch muzyczny w trzech odsłonach pod tytułem „Pan minister na inspekcji", grany z ogromnem powodzeniem w Warszawie.

Z Polski

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ W BĘDZINIE. Ostateczny podział mandatów do Rady miejskiej został ustalony w sposób następujący: lista nr. 1 (BB) 6, nr. 2 (PPS) 3, nr. 5 żydowski rob. komitet wyborczy) 2, nr. 6 (Poale Sjon) 1, bezpartyjne zjednoczenie gospodarcze 1, nr. 10 4 mandaty, nr. 12 (Związek rzemieślników żydowskich) 5 mandatów, nr. 16 (Hitachduht) 1, nr. 17 (zjednoczenie kupieckie żydowskie) 5, nr. 19 (żydowscy robotnicy religijni) 1, nr. 22 (żydowski blok narodowy) 1, lista nr. 11 (komuniści) została unieważniona. Ogółem listy polskie uzyskały 16 a żydowskie 16 mandatów.

KRWAWY SAMOSĄD NAD ZŁODZIEJAMI. — W kolonji Podgajec, w powiecie włodzimierskim na Wołyniu, dokonano onegdaj krwawego samosądu nad złodziejami. Dwaj znani w tamtej okolicy złodzieje: Jan Olszewski i Jakób Mielnik dostali się do piwnicy jednego z gospodarzy i chcieli dokonać kradzieży przez podkop. — Spłoszeni przez mieszkańców domu, na krzyk których nadbiegło kilkunastu kolonistów, złodzieje rzucili się do ucieczki, przyczem Olszewski ostrzeliwał się z rewolweru, zaś Mielnik bronił się szablą. Schwytani przez rozwścieczonych mieszkańców złodzieje zostali pobici tak dotkliwie, że Olszewski w kilka godzin później zmarł, zaś Mielnika w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala w Włodzimierzu.

OLBRZYMIA KRADZIEŻ. Do fabryki wyrobów jedwabnych pod firmą „Myszków", mieszczącej się w okolicach Częstochowy, dostali się czterej kasiarze. Wtargnąwszy do portjerni fabryki, rzucili się na portjera i, terroryzując go bronią, zmusili do uległości. Jeden z bandytów po związaniu portjera stanął przy nim na czatach, pozostali zaś udali się do kantoru fabrycznego, skąd wkroczyli do gabinetu dyrektora. Tutaj przy pomocy specjalnych narzędzi rozpruli kasę, poczem wydobyli z niej kasetę z zawartością 39.000 złotych. Pieniądze, już posegregowane i umieszczone w kopertach z nazwiskami robotników, przeznaczone były dla nich na wypłatę. Zabrawszy pieniądze, kasiarze zbiegli w nieznanym kierunku. — Oswobodziwszy się z więzów, portjer zawiadomił telefonicznie władze w Częstochowie. — Jak stwierdziło dochodzenie, byli to zawodowi kasierze. Władzom policyjnym udało się już schwytać dwóch sprawców włamania. Nazwisk ich, ze względu na toczące się śledztw. nie podają. Pościg za pozostałymi złoczyńcami trwa.

KATASTROFA SAMOCHODOWA POD RAWĄ MAZOWIECKĄ. Na szosie Warszawa—Tomaszów o trzy klm. d Rawy Mazowieckiej rozbił się o drzewo przydrożne autobus marki „Chevrolet", należący do p. Zyberta z Tomaszowa. Z samochodu pozostały tylko szczątki. Z pośród 16 pasażerów ciężko ranny jest były przodownik policji Ragankiewicz, pozostali odnieśli tylko lżejsze rany. Przyczyną katastrofy jest — jak twierdzą rzeczoznawcy — pęknięcie kierownicy.

KATASTROFA TRAMWAJOWA W ŁODZI. — Niebywała katastrofa tramwajowa zdarzyła się w poniedziałek o godzinie 10 przedpołudniem w Łodzi. Prowadzony przez motorniczego Guzynowicza tramwaj linji Nr. 14 przy zbiegu ul. Piotrkowskiej i 6-go Sierpnia wpadł na tramwaj linji Nr. 1, zdążający w kierunku placu Reymonta. — Wskutek potężnego zderzenia, oba wagony wyskoczyły z szyn. Wśród brzęku tłuczonych szyb i trzasku łamiących się ram okiennych rozlegly się okrzyki rannych. Kilka osób uległo wstrząsowi nerwowemu. Czternastu ciężko rannych pasażerów i motorniczego Guzynowicza przewieziono do szpitala. Na miejsce katastrofy przybyły oddziały policji. Ruch na ul. Piotrkowskiej jest zamknięty.

ŻONA PRZYKUŁA MĘŻA W CHLEWIE. We wsi Grudy pow. baranowickiego odkryto straszliwą zbrodnię. Niejaka Malwina Nowicka przykuła swego chorego męża do ściany w chlewie łańcuchami. Nieszczęśliwy człowiek przebył tam 8 dni i w tym czasie okrutna żona znęcała się nad chorym. Zbrodnia wydała się przypadkowo, ponieważ sąsiad usłyszał w nocy jęki, dochodzące z chlewu i doniósł policji, która aresztowała Nowicką.

Z zagranicy

UROCZYSTOŚCI KU CZCI GEN. BEMA W BUDAPESZCIE. W dniu 9 bm. urządziło towarzystwo polsko - węgierskie w Budapeszcie uroczysty wieczór dla uczczenia pamięci gen. Bema. Na uroczystości dokonano odsłonięcia portretu gen. Bema, pędzla art. mal. Takacsa. Przemówienia okolicznościowe wygłosili prezes towarzystwa bar. Nyari, któremu odpowiedział w języku francuskim radca poselstwa polskiego Łazarski, poseł finlandzki Sataelae, oraz b. premjer węgierski bar. Huszar, który podkreślił dziejową rolę przyjaźni polsko - węgierskiej. Tegosamego dnia odsłonięto na domu przy ul. Deaka, w którym gen. Bem zamieszkiwał w czasie swojego pobytu w Budapeszcie, tablicę pamiątkową.

CHOROBA KRÓLA ANGLJI. Biuletyn o stanie zdrowia króla ogłoszony popołudniu podaje, że chory miał niespokojną noc. Mimo to rano gorączka spadła i nastąpiła dalsza nieznaczna poprawa. Biuletyn podaje, że obawy o komplikacje jeszcze nie minęły. Ze źródeł miarodajnych oświadczono, że w stanie zdrowia króla od ostatniego biuletynu nic się nie zmieniło. Ostatnie zdanie biuletynu, podające, że obawy o komplikacje jeszcze nie minęły, komentowane jest na dworze jako zgodne z zapowiedzią lekarzy, którzy jeszcze w sobotę oświadczyli, że obok stałej chociaż powolnej poprawy istnieć będzie w ciągu kilku dni następnych obawa o komplikacje.

Poniedziałkowy biuletyn wieczorny o stanie zdrowia króla Jerzego uważają wszyscy za **niepokojący** i naogół gorszy niż biuletyn ranny. Sytuacja uważana jest za **poważną**, gdyż pojawiły się pewne infekcje ogólne. Infekcja rozszerzyła się z płuc na inne części organizmu, zagrażając poważnie sercu.

BÓJKI NA UNIWERSYTECIE W BIAŁOGRODZIE. Na uniwersytecie odbyły się 10 bm. wybory do zarządu towarzystwa zapomogowego dla studentów. Przyszło do starć między studentami różnych stronnictw. Jeden ze studentów został ranny w głowę przez uderzenie laską. W chwilę potem rozległy się **strzały rewolwerowe**. Studenci rzucili się do ucieczki. W międzyczasie żandarmerja obsadziła wejścia do uniwersytetu, ażeby przedsięwziąć wylegitymowanie wszystkich studentów. 10 osób, które nie zdołały się wylegitymować, zostało aresztowanych.

Ruch kolejarski

—o—

DZIESIĘCIOLECIE ZZK

Dnia 16 bm. kolejarze całej Polski zorganizowani w ZZK będą obchodzić uroczystość dziesięciolecia istnienia swej organizacji.

Do Krakowa na ten dzień na 8 godzinę rano zjeżdżają się liczne delegacje z całego Okręgu krakowskiego ze sztandarami, orkiestrami i chórami.

O godzinie 8 rano w domu ZZK przy ul. Warszawskiej odbędzie się **manifestacyjny wiec**, przy współudziale generalnego sekretarza tow. posła Grylowskiego.

O godzinie 11 odbędzie się **uroczysta akademja** w Teatrze Miejskim im. Juljusza Słowackiego, na którą złoży się okolicznościowe przemówienie, popisy orkiestr i chórów i sekcji dramatycznej ZZK, tut. Okręgu.

Od godziny 12 do 13 koncerty orkiestr w poszczególnych punktach miasta.

RUCH ORGANIZACYJNY WŚRÓD KOLEJARZY

Dnia 28 ub. m. w **Bielsku**, dnia 30 ub. m. w **Jarosławiu** odbyły się zgromadzenia pracowników działu eksploatacyjnego, na których referował tow. **Bator**, członek wydziału wykonawczego ZZK.

Dnia 30 ub. m. w **Podgórzu**, 1 bm. w **Krakowie**, a 2 bm. w **Nowym Sączu** odbyły się również zebrania pracowników działu eksploatacyjnego na których referował tow. **Maxamin** z Warszawy.

Na zebraniach zapadły uchwały domagające się podwyższenia wszystkich dodatków ubocznych, zmiany systemu premji przetokowej na ryczałty, rozszerzenia dodatków nocnych na wszystkich pracowników nieetatowych służby stacyjnej i handlowej i przyznania ubrań służbowych dla wszystkich pracowników działu eksploatacyjnego.

Metody BBS

NAPAD PAŁKARZY NA ZEBRANIE ZAWODOWE W WARSZAWIE

Warszawa, 11 grudnia (tel. wł. „Naprzodu"). W niedzielę na zebranie organizacji piekarzy obradujące w lokalu związku przy ul. Długiej napadła bojówka BBS pod wodzą dwóch „działaczów" z pod znaku p. Jaworowskiego panów Salwacha i Borowego. **Pałkarze pobili kilku robotników do krwi.**

Rzecz wysoce charakterystyczna, że policja aresztowała nie tylko napastników, ale także **napadniętych**, poczem napastnicy zostali wypuszczeni a **napadniętych przetrzymano w komisarjacie do nocy!** Jest to jaskrawym dowodem protekcji, jaką policja warszawska otacza pałkarzy p. Jaworowskiego.

Przegląd gospodarczy

—o—

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 40—45 gr., mleko niezbier. 1 litr 55—60 gr., śmietanka słodka 1 litr 80—85 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2'40 zł., masło zwycz. 1 kg. 7'60—8 zł., masło deser. 1 kg. 8'80—9'20 zł., ser krowi 1 kg. 1'50—1'60 zł., jaja kopa 15'80—16 zł., jaja szt. 27—28 gr., kury szt. 5—8 zł., kaczki żywe szt. 5—7 gr., kaczki bite szt. 4—6 zł., gęsi żywe szt. 10—14 zł., gęsi bite szt. 7—10 zł., indyki szt. 16—18 zł., indyczki szt. 12—14 zł., zające w skórze szt. 7—8 zł., zające bez skóry szt. 4—5 zł., jabłka kraj. kompot. 1 kg. 0'80—1 zł., jabłka stol. zagr. 1 kg. 1'20—1'80 zł., gruszki kraj. kompot. 1 kg. 1'20—1'40 zł., gruszki deserowe 1 kg. 1'80—2'40 zł., cytryna szt. 10—15 gr., ziemniaki 100 kg. 8—9 zł., buraki 1 kg. 20—25 gr., marchew 1 kg. 25—35 gr., cebula 1 kg. 45—55 gr., czosnek 1 kg. 1'60—1'80 zł., pietruszka 1 kg. 50—60 gr., kalafjory szt. 1—2 zł., selery 1 kg. 70—80 gr., włoszczyzna 1 kg. 50—60 gr.

WYSTAWA HANDLOWA W BERNIE

Poselstwo republiki czeskosłowackiej komunikuje za pośrednictwem Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, że od 3 sierpnia do 15 września 1929 r. odbywać się będzie w Bernie Morawskiem wielka wystawa handlu nowoczesnego. Celem wystawy będzie przedstawić całkowity obraz rozwoju handlu nowoczesnego, jego poszczególnych gałęzi itp.

Wystawa zawierać będzie: 1) dział ogólny (statystyki porównawcze handlu zagranicznego, statystyki komunikacji międzynarodowej, umowy handlowe, opłaty celne, urzędy konsularne, organizacje handlowe i prasa, szkolnictwo handlowe, kredyt, ubezpieczenie, opodatkowanie handlu w poszczególnych państwach itp.). 2) Pomieszczenia handlowe i ich części składowe (wzorowe sklepy, biura itp.). 3) Dział reklamy i poszukiwanie rynków zbytu (wraz ze specjalnym oddziałem przykładów nieuczciwej konkurencji). 4) Handel towarowy i porty (towary handlu światowego według poszczególnych gatunków — z uwidocznieniem całego procesu, począwszy od zakupu u producenta do ostatecznej sprzedaży konsumentowi oraz wystawy poszczególnych portów europejskich). Po bliższe informacje mogą się interesenci zwrócić bezpośrednio do Zarządu wystawy pod adresem: Vystava moderniho obchodu Brno, Namesti Svobody 10.

KRACH GIEŁDOWY W NOWYM JORKU

Wiedeń, 11 grudnia (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Nowego Jorku pod datą wczorajszą: Z nieustannej haussy doznała giełda nowojorska **olbrzymiego krachu**. W ciągu 2 godzin rzucono na rynek 3¾ milj. akcyj. Straty poniesione w ostatnich 3 dniach szacują na **1'2 miljardów dolarów**. Spadek kursów rozpoczął się w piątek. — Przy otwarciu giełdy kosztował pieniądz dzienny **10%**, w dalszym ciągu spadł na **9%**. Prawie bezpośrednio po rozpoczęciu giełdy rzucono na rynek akcje „radio Corporation" i inne papiery, które poniosły straty 10 do 12%. Wkrótce potem nastąpiła **lekka poprawa** i sądzono, że atak kontrminy przeminął, ale już po godzinie rozpoczęły się nowe sprzedaże. „Radio", które przed kilku dniami notowane były na 400 dolarów, spadły w sobotę na 296 dolarów, w przeciągu 2 dni straciły więc czwartą część swojego kursu, akcje „General Motors" spadły z 205 na 87 dol. Naogół wynoszą straty poszczególnych papierów 5 do 30 dol. na akcji.

Obrady nad budżetem ministerstwa rolnictwa

Przyjęcie poprawek tow. posła Kwapińskiego do budżetu ministerstwa reform rolnych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 11 grudnia.

Warszawa, 11 grudnia (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przed porządkiem dziennym zabrał głos poseł Maksymiljan Malinowski (Wyzwolenie) i oświadczył, że do trzeciego czytania budżetu reform rolnych wycofuje poprawkę o zwiększenie dopłaty skarbu państwa na fundusz obrotowy reformy rolnej o 50 miljonów złotych. Po przemówieniu posła Sanojcy (BB) przystąpiono do głosowania. **Przyjęto uzgodnioną z rządem poprawkę tow. posła Kwapińskiego** i towarzyszów o powiększenie o 75.000 złotych zwrotu kosztów wykonania parcelacji zastępczej, oraz drugą poprawkę tow. posła **Kwapińskiego**, aby w wydatkach skreślono 60.000 zł. na wynagrodzenie rzeczoznawców w sprawach zagadnień polityki agrarnej. Przyjęto następnie dwie poprawki tow. posła Kwapińskiego o zwiększenie kredytu na znlesienie służebności o 68.900 złotych i pomocy kredytowej przy meljoracjach i budownictwie o 702.900 zł.

Z kolei przystąpiono do rozprawy nad budżetem ministerstwa rolnictwa. Preliminarz obecny jest większy o 850.000 od preliminarza zeszłego a o 168.000 od ustawy skarbowej. Wydatki wynoszą 55 miljonów, licząc okrągło dochody 11 miljonów, wydatki netto wynoszą 44 miljonów. Ponieważ jednak dochody z lasów państwowych **przewyższają** niedobór wydatków administracyjnych o trzydzieścikilka miljonów, przeto ministerstwo rolnictwa jest **aktywnem o tą sumę**. Dalej referent poseł **Kleszczyński** (BB) omawia sprawę etatów urzędniczych, które zostały w kilku wypadkach **zwiększone**, a m. in. w zarządzie centralnym zwiększone etaty o 9 osób. W wydziałach województwa zwiększenie etatów wynosi 38. Jednocześnie referent wskazuje, że jeżeli będą wszędzie izby rolnictwa, to etaty ministerstwa będą mogły być zmniejszone. W dziale weterynarji znacznie powiększono paragraf na zwalczanie chorób zakaźnych z powodu wejścia w życie nowej ustawy. Referent oświadcza, że najważniejszym działem jest dział popierania produkcji rolnej. Ministerstwo ma zamiar uruchomić **izby rolnicze** w kilku województwach, a na samym początku w województwie warszawskiem.

Następnie obszerne przemówienie wygłosił minister rolnictwa p. **Niezabytowski**, który między innemi powiedział następujące curiosum: „choć konsumcja wzrasta, to jest to jednak z państwowego punktu widzenia objawem zatrważającym, świadczy bowiem, że ludzie mało oszczędzają"(!).

Komisja budżetowa będzie obradowała do piątku przyszłego tygodnia, poczem nastąpi krótka przerwa świąteczna.

Otwarcie sesji Rady Ligi narodów

Lugano, 11 grudnia (PAT). Wczoraj kilka minut po godz. 11 rozpoczęła się w sali tutejszego Domu zdrojowego grudniowa sesja Rady Ligi narodów. Właściwe publiczne posiedzenie poprzedziło posiedzenie przy drzwiach zamkniętych, w celu umożliwienia Radzie ustalenia kolejności znajdujących się na porządku dziennym spraw, których liczba wynosi 33. Dla pokoju Europy ważną jest głównie sprawa **konfliktu polsko - litewskiego**. Litewski prezes Rady ministrów zapowiedział swój przyjazd na dziś.

Lugano, 11 grudnia (PAT). Wczoraj wieczorem Chamberlain odbył z ministrem Stresemannem dwugodzinną konferencję, na której omówiono cały szereg spraw z zakresu polityki europejskiej a w szczególności sprawy odszkodowań.

POUFNE KONFERENCJE

Lugano, 11 grudnia (PAT). W dniu wczorajszym odbyły się tutaj różne spotkania ministrów, którym nie przypisują jednak większego znaczenia. Między innemi Grandi odwiedził ministra Zaleskiego, a potem Brianda. Pogłoski o przyjeździe i spotkaniu Mussoliniego ze Stresemannem i Briandem ustały wobec zaprzeczenia Grandiego.

POLEPSZENIE STOSUNKÓW FRANCUSKO-WŁOSKICH?

Paryż, 11 grudnia (PAT). Szereg dzienników tamtejszych donosi z Lugano, że na skutek rozmowy Brianda z Grandim możliwe jest dojście w najbliższym czasie do zawarcia **francusko-włoskiego paktu przyjaźni**.

WYJAZD DELEGATA WŁOSKIEGO

Lugano, 11 grudnia (PAT). Podsekretarz stanu włoskiego minister spraw zagranicznych Grandi opuścił dzisiaj Lugano, zaproszony przez rządy turecki i grecki na rozjemcę w zatargu greckotureckim i wyjeżdża w sobotę z Rzymu do Angory.

ZATARG POLSKO - LITEWSKI

Berlin, 11 grudnia (PAT). „Berliner Tageblatt" donosi z Lugano, że **najważniejszą z kwestji politycznych** jest na obecnym posiedzeniu Rady sprawa rokowań polsko - litewskich, podkreślając, że rząd polski przedłożył Radzie Ligi protokoły rokowań królewieckich. Korespondent podkreśla dalej, że uchwały sesji wrześniowej w sprawie polsko - litewskiej zawierają **nowy punkt widzenia**, mianowicie, że Rada ma zbadać te trudności, które naruszają prawa czynników trzecich. Korespondent zapowiada, że ten **właśnie punkt widzenia** będzie przy obecnych rokowaniach odgrywał **doniosłą rolę**.

O INTERWENCJĘ W AMERYCE POŁUDNIOWEJ

Lugano, 11 grudnia (PAT). O godzinie 10 do Brianda, **jako** przewodniczącego Rady zgłosili się **przedstawiciele** Chili, Wenezueli i Urugwaju z prośbą, aby Rada Ligi zwróciła się z **interwencją pokojową** do Paragwaju i Boliwji. Na dzisiejszem rannem posiedzeniu Rady sprawa będzie omawiana i będzie wystosowany telegram do obu walczących stron. — Pozostałe sprawy na porządku dziennym Rady są sprawami **bez znaczenia**.

Wiedeń, 11 grudnia (PAT). Według doniesień z La Paz polecił rząd tamtejszy po odrzuceniu pośrednictwa Meksyku, Chille i Peru swojemu posłowi w Bernie, by akta dotyczące sporu przedłożył **Lidze Narodów**. Wobec tego, że tak Boliwja jak i Paraguay są członkami Ligi narodów, wniosek ten komentować należy w tym kierunku, że kwestja sporna załatwioną będzie przez Ligę narodów. Rząd Boliwji pragnie jeszcze zgody kongresu na ten krok.

TELEGRAMY

OBRADY KOMISYJ PRAWNICZYCH SEJMU I SENATU

Warszawa, 11 grudnia (tel. wł. „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym odbyło się pod przewodnictwem tow. senatora **Posnera** posiedzenie połączonych komisyj prawniczych Sejmu i Senatu. Obszerny referat wygłosił sekretarz generalny **komisji kodyfikacyjnej** profesor **Emil Rappaport**, obrazując stan prac komisji kodyfikacyjnej. Prof. Rappaport podkreślił m. in., że rozporządzenie o ustroju sądownictwa i kodeks postępowania karnego ogłoszone przez rząd jako ustawa **odbiegają od projektów komisji kodyfikacyjnej**.

SOWIETY ZA POLITYKĄ POKOJOWĄ I ROZBROJENIEM

Moskwa, 11 grudnia (PAT). Centralny Komitet Wykonawczy przyjął jednomyślnie po wysłuchaniu sprawozdania Litwinowa rezolucję, w której aprobuje całkowicie politykę rządu sowieckiego, idącą w kierunku osiągnięcia i utrwalenia **stosunków pokojowych** z wszystkiemi krajami świata, stwierdzając, **że konsekwentna polityka pokojowa rządu sowieckiego** oraz jego systematyczne wysiłki w sprawie **rozbrojenia powszechnego** lub nawet częściowego, lecz istotnego, napotykają na opór ze strony najpoważniejszych mocarstw kapitalistycznych. Sesja Centralnego Komitetu Wykonawczego wzywa rząd sowiecki do prowadzenia w dalszym ciągu **niewzruszonej polityki pokoju i rozbrojenia**, oraz do jednoczesnego uważnego śledzenia wszystkich prób naruszenia pokoju i **wciągnięcia ludzkości** w nowe krwawe rozprawy przez prowadzenie czynnej walki w celu ujawnienia tych prób i utworzenia pokojowego współżycia wszystkich narodów.

UKŁADY O REWIZJĘ PLANU DAWESA

Paryż, 11 grudnia (PAT). Ambasada angielska poinformowała Poincarego, że Anglja przyłączy się z pewnemi zastrzeżeniami natury czysto formalnej do projektu odpowiedzi francuskiej na notę niemiecką z dnia 30 listopada w sprawie utworzenia komitetu rzeczoznawców.

WOJNA REPUBLIK POŁUDNIOWO-AMERYKAŃSKICH

Wiedeń, 11 grudnia (PAT). „United Press" donosi z Assuncion (Paraguaj), że rząd boliwjański udzielił dyplomatycznym reprezentantom Paraguaju tylko **jednej godziny czasu** do poczynienia przygotowań do wyjazdu.

Wiedeń, 11 grudnia (PAT). „United Press" donosi z La Paz (Boliwja), że Senat i Izba deputowanych postanowiły wczoraj większością głosów poprzeć rząd we wszystkich jego zamierzeniach. Związek studentów poprosił o pozwolenie natychmiastowego zgłoszenia się do szeregów wojskowych.

POWSTANIE W HEDŻASIE

Wiedeń, 11 grudnia (PAT). „United Press" donosi z Jerozolimy, że w **Hedżasie wybuchło powstanie przeciwko królowi Ibn-Saudowi**. Szczepy, które są wierne jeszcze królowi, zostały skoncentrowane w pobliżu Taif. Powstanie rozszerza się na całą Arabję. 5/6 całej ludności jest przeciwną rządom Wahabitów. **Także i w Transjordanji wrze niepokój**. Znajdujący się tam korpus lotniczy, jakoteż oddziały automobili pancernych otrzymały polecenie trzymania się w pogotowiu.

Z ruchu socjalistycznego

WIEC PPS W BOCHNI

Dnia 8 grudnia odbyło się w Bochni zgromadzenie polityczne w Domu Robotniczym. Zgromadzenie zagaił tow. **Warchołek**, powołując na przewodniczącego tow. **Serwińskiego**. Referat o obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosił tow. **Kon**. W dyskusji zabierali głos tow. **Wróbel** i tow. inż. **Sołtys**. Wkońcu przyjęto jednomyślnie rezolucję wyrażającą pełne zaufanie dla polityki PPS i działalności posłów socjalistycznych w Sejmie. Następnie uchwalono, iż zgromadzeni solidaryzują się ze stanowiskiem tow. dra Marka i życzą posłowi swemu drowi **Markowi** jaknajrychlejszego powrotu do zdrowia i do dalszej walki o wyzwolenie klasy robotniczej. Wreszcie uchwalono, iż zgromadzeni potępiają akcję, zmierzającą do rozbicia zwartych szeregów robotniczo - chłopskich, walczących pod sztandarem PPS o socjalizm.

ZGROMADZENIE W NOWYM SĄCZU

W niedzielę 9 bm. odbyło się zgromadzenie ludowe w Domu Robotniczym w N. Sączu. Przewodnictwo objął **tow. Matkowski**, sekretarzował tow. **Główczyk**. Referat o dzisiejszej sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosił tow. dr. Szumski. W dyskusji zabierali głos tow. Majewski i Matkowski.

Po dyskusji przyjęto jednomyślnie rezolucję wyrażającą pełne zaufanie CKW, klubowi poselskiemu PPS i Centralnej Komisji Związków zaw., za wytrwałą i nieugiętą obronę klasy pracującej. Zebrani w rezolucji wyrażają oburzenie z powodu napaści na tow. posła dra Marka i solidaryzują się w zupełności z jego stanowiskiem.

Okrzykiem na cześć PPS i odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zakończono imponujące zgromadzenie.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY WOJEWÓDZKIEJ odbędzie się w piątek 14 grudnia o godz. 7 wieczorem. Na porządku dziennym sprawa posiedzenia Rady wojewódzkiej.

Klemensiewicz, Szumski.

KOMISJA KONTROLUJĄCA OKR w osobach tow. Fleszara, Kubanka i Laszczyka zbierze się jutro we środę 12 bm. o godz. 7 wieczór w sekretarjacie OKR.

TOWARZYSZE ZORGANIZOWANI W ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH mogą korzystać z biblioteki **TUR** na równi z członkami organizacji politycznej i TUR!

Bibljoteka otwarta codziennie od godziny 5—8 wieczór, w niedzielę od 11—1 w południe, jest zaopatrzona w najnowsze książki ze wszystkich dziedzin.

Opłata wynosi wszystkiego **1 zł.** miesięcznie, za co czytelnik otrzymuje równocześnie **2 książki**, jedną powieściową a drugą naukową. **Czytelnia TUR**, ul. Dunajewskiego 5 parter, **bezpłatna**.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 12 grudnia.

MOTYL — MORDERCA

W Modrzejowie, w powiecie kieleckim popełnionem zostało w nocy z 16 na 17 września 1928 r. morderstwo na osobie Jana Bratki, a o czyn ten oskarżonym został przez prokuratora przy wojskowym sądzie okręgowym Nr. V w Krakowie zaw. plut. z 11 pp. Wiktor Motyl, który w tejże nocy ostrzem dobytego z pochwy bagnetu pchnąć miał rozmyślnie w lewą klatkę piersiową śp. Bratkę tak silnie, że przeciął mu 3, 4 i 5 żebro oraz lewe płuco, w następstwie czego mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej dnia 17 września 1928 r. w szpitalu w Sosnowcu śp. Bratko zmarł.

Okoliczności, wśród których morderstwo to zostało popełnionem przedstawiają się tem zagadkowiej, że oskarżony obecnie plut. Motyl nie znał w zupełności śp. Bratki, a czynu dopuścił się w następujących warunkach:

W nocy z 16 na 17 września 1928 r. zabawiało się w Modrzejowie w domu Koniecznych oraz w restauracji Mieczysława Ziółkowskiego towarzystwo, w którem znajdował się śp. Bratko ze swoją żoną, małżonkowie Muszalscy i Jan Pluta, którzy o godzinie 12 w nocy w stanie trzeźwym lokal restauracyjny Ziółkowskiego opuścili. Pierwszy wyszedł Jan Pluta, do którego bez powiedzenia jakiegokolwiek słowa przystąpił nieznany mu w zupełności oskarżony Motyl i przerwał mu dewizkę od zegarka i odszedł na środek drogi, gdzie przystanął. Kiedy reszta towarzystwa wyszła na drogę i odprowadzała Bratków do domu, zauważyli, że ktoś rzuca za nimi kamieniami. Wówczas to Pluta i całe jego towarzystwo przystanęło, a gdy wojskowy Motyl nadbiegł do stojącej grupy, odezwał się pod jego adresem Michał Konieczny, to ten „mądrala, co rzuca kamieniami“. Na to ów wojskowy wykrzykując „kto rzuca, ja“, błyskawicznym ruchem wydobył bagnet z pochwy i całą siłą pchnął nim w pierś śp. Bratkę, poczem począł szybko uciekać. Konieczny i Pluta poczęli go ścigać, lecz oskarżony uciekał tak szybko, że go więcej nie byli w stanie przytrzymać, a gdy nadto wpadł do jednej z bram w Modrzejowie, wszelki ślad za nim zaginął. Tymczasem żona śp. Bratki zajęła się leżącym i jęczącym mężem, którego zaniesiono do felczera Kwietniewskiego w Modrzejowie a następnie odwieziono samochodem do szpitala w Sosnowcu, gdzie Bratko mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej nazajutrz około południa zmarł.

Oskarżony, który tłumaczy się, iż zajścia nie pamięta, gdyż był zupełnie pijanym w czasie krytycznym, czego najlepszym dowodem jest to, że śp. Bratkę zupełnie nie znał i że wogóle nie miał żadnego nieprzyjaznego ani wobec niego ani nikogo innego zamiaru, nie poczuwa się do winy. Akt oskarżenia jednakże powołuje się na cały szereg świadków słuchanych w śledztwie, którzy nie potwierdzają tłumaczenia się oskarżonego co do stanu opilstwa, twierdzą, że conajwyżej był podchmielony.

Również zarządzone w toku śledztwa badanie stanu umysłowego oskarżonego stwierdza stan jego zupełnej świadomości i poczytalności w chwili spełnienia czynu, a gdy nadto jako nałogowy awanturnik, postrach okolicy, reagujący przy lada okazji nożem lub bagnetem znanym był z tego rodzaju działań, przeto akt oskarżenia domaga się zasądzenia go za zbrodnię z art. 453 k. k. ros.

Na skutek tego aktu oskarżenia rozpoczęła się w dniu wczorajszym rozprawa przeciwko plut. Motylowi, do której wezwani zostali lekarze znawcy, oraz cały szereg świadków zajścia i stanu pijaństwa oskarżonego.

Rozprawie przewodniczy major K. S. Kraśniak, oskarża major K. S. dr. Medwicz, broni adwokat dr. Schoenwetter.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Krakowiacy i górale“.

Czwartek: „Achilleis“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

Piątek: „Krakowiacy i górale“ (przedst. szkolne o godz. 5 popoł. — ceny zniżone).

TEATR REWJOWY „GONG“

Codziennie rewja: „Gistedt w Krakowie“.

WYKŁADY TUR

(ul. Dunajewskiego 5, III p. — sala odczytowa).

Początek wykładów o godzinie 7 wieczorem. Wstęp 30 groszy.

Czwartek: 13 grudnia: **tow. W. Korolewicz: „Wędrówka po Krakowie“** z obrazami świetlnemi. Część II.

Sobota 15 grudnia: **V Wieczornica** z odczytem **tow. Nyrkowskiego pt. „Polska pieśń ludowa“** z recytacją **tow. Jul. Bobrowskiego.**

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek gł. A—B 39. Początek o godz. 7 wieczór)

Środa: red. Konstanty Srokowski: Dziennikarstwo.

Czwartek: prof. A. E. Balicki: Twórczość Luciana Rydla (w rocznicę 10-lecia zgonu) z recytacjami pp. Waniczkówny, Jul. Balickiego i Jul. Bobrowskiego.

Piątek: red. Dr. Antoni Beaupre: O dyktaturze i dyktatorach.

KINOTEATRY

Corso: „Klejnoty królewskie“.
Nowości: „Gdy miłość się budzi“.
Promień: „Szał miłości“.
Sztuka: „Piękne nóżki zwyciężają“.
Uciecha: „Kobieta z raju bolszewickiego“.
Warszawa: „Jawnogrzesznica“.

RADJO KRAKOWSKIE

Środa 12 grudnia

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 16.30: Audycja dla dzieci: „Oleś u króla zimy“ — Laskowskiego. 17.10: Odczyt: „Boje polskie minionych stuleci: Raszyn“ — wygłosi generał dr. M. Kukiel, docent Uniw. Jagiell. 17.35: Odczyt: „O kontroli zjawisk życiowych“ — wygłosi dr. St. Skowron, doc. Uniw. Jagiell. 18.00: Koncert z Warszawy. 19.00: Rozmaitości i komunikaty. 19.20: Opera z Poznania: „Cyrulik Sewilski“ Rossiniego. 22.00. PAT i komunikaty. 22.30—23.30: Muzyka lekka z Warszawy.

—ooo—

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE

członków Spółdzielni

Towarz. „Tanie Domy Robotnicze“

Spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami w Krakowie

odbędzie się dnia 16 grudnia 1928 r.
o godzinie 8-mej rano
przy ulicy Sienkiewicza L. 8
z następującym porządkiem obrad:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania,
2) Zaciągnięcie dodatkowej pożyczki budowlanej w Banku Gospodarstwa Krajowego,
3) Wolne wnioski.

W razie braku kompletu członków, następne Walne Zebranie członków odbędzie się tego samego dnia o godz. 9 rano z tymsamym porządkiem obrad, przyczem uchwały jego będą prawomocne bez względu na ilość obecnych członków.

Zarząd.

L. dz. 5394/28.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Nadwórnej

ogłasza niniejszem

KONKURS

na stanowiska:

1. naczelnego lekarza,
2. lekarza rejonowego w Tatarowie,
3. kierownika apteki z pełnemi kwalifikacjami,
4. magistra farmacji,
5. egzaminowanego asystenta.

WARUNKI:

ad 1. dłuższa praktyka lekarska i kasowa połączona ze specjalizacją w jednym z działów medycyny. Płaca wedle umowy.
ad 2. Dłuższa praktyka w zawodzie lekarskim. Pobory VIII st. uposażenia funkc. państw. plus 50% dodatku.
ad 3., 4. i 5. Warunki ustanowione przez Związek Zawodowy Pracowników Farmaceutycznych.

Od wszystkich wymagane jest obywatelstwo polskie, a od p. p. lekarzy prawo wykonywania praktyki na obszarze Rzplitej.

Wszystkie stanowiska nadane będą na rok prowizorycznie. Posada ad 1. i 2. do objęcia od 1/I. 1929, ad 3, 4., 5., od 15/XII. 1928. Podania należycie udokumentowane wnosić należy do rąk dyrekcji Kasy w terminie do 15/XII. 1928.

Ceny ogłoszeń

jednorazowe za 1 wiersz milimetrowy

Zwykłe	groszy	20
w tekście	„	50
kronika	„	60
I strona	„	80

Ogłoszenia zamiejscowe 50% drożej

Ogłoszenia przyjmuje: Administracja Naprzodu i wszystkie miejscowe i zamiejscowe Biura ogłoszeń.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.